NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. II.

Rok XII. Kraków, czwartek 21 lutego 1929 Nr. 51

NOWY DZIENNIK

Adres red... ...istracji: Kraków. ul. Orzeszkowej 7
Telefo... Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689.
...kowe PKO w Krakowie 400.630.
Wszelkie komu... należy nadsyłać wprost do Administracji.
Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Czy tylko frazeologiczna satysfakcja?

Było do przewidzenia, że oświadczenie p. ministra Czechowicza w sprawie etatyzmu nie położy kresu dyskusji na temat etatyzmu. P. Czechowicz apelował wprawdzie do tych wszystkich teoretyków i przeciwników etatyzmu, aby w interesie naszego kredytu zagranicznego zaprzestali tej dyskusji, ale właśnie organ tego resortowego ministra, przeciwko którego powiedzeniom wystąpił w porozumieniu ze szefem rządu p. Czechowicz, nie tylko stara się osłabić wrażenie, jakie wywołała mowa p. Czechowicza, ale nazywa oświadczenie p. ministra Czechowicza całkiem gołosłownem, wygłoszonem za to bardzo patetycznie i uroczyście.

Wiedzieliśmy, że nie przejdzie bez echa oświadczenie ministra skarbu, że działalność gospodarcza rządu powinna z natury rzeczy być ograniczona tak ze względów budżetowych, jak i z tego zasadniczego względu, że nigdy administracja urzędnicza na dalsza metę nie potrafi dorównać przedsiębiorczości prywatnej. Wiedzieliśmy, że zdyskwalifikowana biurokracja w jakiejś formie zareaguje na oświadczenie ministra skarbu. I w rzeczywistości uczynił to w jej imieniu i zdaje się w obronie p. ministra Moraczewskiego organ p. ministra Moraczewskiego „Przedświt".

Zdaniem „Przedświtu" było oświadczenie p. Czechowicza tylko frazeologiczną satysfakcją, jaką poszczególni ministrowie uważają za wskazane ze względów taktycznych dostarczać t. zw. czwartej brygadzie obozu B. B. W. R. i nie ma ono żadnego konkretnego znaczenia. „Przedświt" staje w obronie urzędników, o których mówił p. Czechowicz, że na dalszą metę nie potrafią nigdy dorównać przedsiębiorczości prywatnej i zarzuca p. Czechowiczowi, że jego słowa nie są poparte absolutnie żadnymi dowodami.

Po tem oświadczeniu i polemice następuje charakterystyczne oświadczenie organu p. ministra Moraczewskiego: „Przedświt" zapewnia, że „wszelka walka z siłą rzeczy, zmierzającą ku coraz dalej idącemu upaństwowieniu życia gospodarczego w Polsce, na nic się nie zda".

Z całego tonu artykułu „Przedświtu" wynika, że nie P. P. S. Frakcja Rewolucyjna zamierza prowadzić walkę o upaństwowienie życia gospodarczego, tylko w łonie rządu będą — niektórzy wprawdzie tylko — ministrowie prowadzili dalej politykę etatystyczną i nie będą się wcale liczyli nawet z opinją ministra skarbu i szefa rządu, dla nich bowiem wszelkie wyjaśnienia p. Czechowicza były zupełnie gołosłowne.

Już przedtem starano się ze strony miarodajnej wyjaśnić, że rząd nie dąży do nadmiernej ingerencji w życiu gospodarczem, że rząd zdaje sobie sprawę, że programowa konkurencja przedsiębiorstw państwowych z przedsiębiorstwami prywatnemi zaprowadziłaby gospodarstwo narodowe do sytuacyj absurdalnych. Ale zdaje się, że wszelkie oświadczenia nawet ze strony ministrów, iż niema w państwie polskiem oficjalnych czynników, które dążyłyby do planowego usuwania przedsiębiorczości gospodarczej prywatnej i do zastąpienia jej państwową, przecież należą do *rzeczywistości urojonej, bo rzeczywistość rzeczywista wykazuje, że w łonie rządu walczą ze sobą dwa prądy: jeden etatystyczny a drugi antyetatystyczny*, a nie kompromisowy, bo kompromis nie wystarcza Frontowi gospodarczemu.

Twierdził wprawdzie na komisji budżetowej Sejmu p. minister przemysłu i handlu, że działalność gospodarcza rządu ma wyłącznie na celu wytworzenie jak najpomyślniejszych warunków wszechstronnego rozwoju zarówno w przemyśle, jak i w rolnictwie, ale nie dodał, że w łonie rządu są zdania, że ten rozwój osiągnie się tylko, gdy się upaństwowi życie gospodarcze.

Próbowano w organie, zbliżonym do rządu nam wyjaśnić, że Frontowi gospodarczemu nie idzie bynajmniej wcale o zwalczanie i wyeliminowanie prywatnej inicjatywy i przedsiębiorczości gospodarczej, a postawienie na ich miejsce przedsiębiorczości etatystycznej, gdyż byłoby to zwycięstwo pyrrhusowe, lecz idzie o to, aby usprawnić życie gospodarcze, poddać je planowemu i systematycznemu rozwojowi z myślą o wzmożeniu potęgi gospodarczej państwa, gdyż bogata i potężna Polska jest celem ostatecznym wszelkiej polityki gospodarczej.

Niema nikogo w Polsce, któryby nie był tego zdania, że ideą przewodnią wszystkich sfer gospodarczych w państwie musi być mocarstwowe stanowisko Polski. Pytanie jest tylko, czy zasada głoszona przez p. ministra Moraczewskiego i jego organ, że celem polityki państwowej jest upaństwowienie życia gospodarczego, prowadzi do wzmocnienia mocarstwowego stanowiska Polski.

P. Premjer Bartel, w którego imieniu złożył p. Czechowicz oświadczenie w Sejmie twierdzi, że *nie*, bo to nie tylko szkodzi naszemu kredytowi zagranicznemu, bez którego przypływu nie rozbuduje się Polska a osłabiona gospodarczo Polska nie odegra i wybitnej roli w polityce, ale osłabia wszelką inicjatywę prywatną, bez której nie jest możliwy rozwój gospodarczy państwa.

Co osiągnął nasz sąsiad wschodni przez upaństwowienie życia gospodarczego, jest wszystkim wiadome, do jakiej potęgi politycznej doszły państwa, w których członkowie rządu nie propagują myśli upaństwowienia życia gospodarczego, wie każdy z nas.

Gdy się mimo to twierdzi, że wszelka walka z siłą rzeczy, zmierzającą ku coraz dalej idącemu upaństwowieniu życia gospodarczego w Polsce, na nic się nie zda i deklarację złożoną w porozumieniu ze szefem rządu nazywa się gołosłowną i frazeologiczną satysfakcją dla t. zw. czwartej brygady obozu B. B., to trudno wierzyć, czy przy tej *wewnętrznej rozterce programowej* w łonie rządu można się spodziewać znacznego zasilenia naszego życia gospodarczego przez kapitały zagraniczne.

Gdy organ ministra twierdzi, że wszelka próba zamierzająca walczyć z coraz dalej idącem upaństwowieniem życia gospodarczego w kraju nic nie pomoże, to niech p. minister skarbu nie apeluje do społeczeństwa, aby się zbytnio nie rozwodziło nad porównaniami z gospodarką wschodnią, bo są szkodliwe dla państwa, tylko niech się stara o uzgodnienie w łonie samego rządu, a gdy to osiągnie, to nie nazwie się więcej z niczyjej strony jego wyjaśnienia gołosłownem i wtedy osiągnie on ten skutek, do jakiego zmierzał.

Dr. F. Rotenstreich

Czy Trocki otrzyma prawo azylu w Niemczech?

Berlin, 19 2 PAT. Prezydent Reichstagu Loebe otrzymał wczoraj z Konstantynopola od Trockiego telegram, w którym Trocki, powołując się na przemówienie Loebego, wygłoszone w Reichstagu 6 lutego br., zawiadamia, że zwróci się do konsulatu niemieckiego w Konstantynopolu z prośbą o zezwolenie na przyjazd do Niemiec. Prezydent Loebe skierował popartą przez siebie, prośbę do rządu Rzeszy.

Mowa, na którą Trocki powołuje się, wygłoszona została z okazji 10-lecia konstytucji weimarskiej i zawiera ustęp o liberaliźmie rządu niemieckiego w stosunku do stronnictw politycznych. Odpowiadając komunistom, prezydent Loebe oświadczył wówczas, że może nadejdzie chwila, kiedy rząd niemiecki udzieli Trockiemu azylu.

• • •

Berlin, 10 2 PAT. Depesza Trockiego nadesłana ze Stambułu do prezydenta Reichstagu zawiadamiająca, że Trocki zwrócił się do Niemiec o przyznanie mu prawa azylu, *wywarła duże wrażenie*. Większość dzienników berlińskich podale tą informację bez dalszych komentarzy. Tylko socjalistyczny „Vorwärts" zamieszcza obszerny artykuł, oświadczając, że wszystkie zastrzeżenia przeciwko przyznaniu Trockiemu azylu w Niemczech są bezpodstawne i nie przekonywujące. W końcu „Vorwärts" domaga się przyznania Trockiemu wizy na wjazd do Niemiec. Dziennik jednocześnie przytacza, że w ciągu dnia wczorajszego nie nadeszło jeszcze z konsulatu niemieckiego potwierdzenie, iż Trocki zgłosił podanie o pozwolenie wjazdu. Dopiero po nadejściu takiego potwierdzenia i po nadejściu tekstu podania Trockiego rząd Rzeszy to podanie rozważy.

„Berliner Tagblatt" podnosi, że w gabinecie Rzeszy istnieją jeszcze *pewne zastrzeżenia i obawy w sprawie ewentualneo wpuszczenia Trockiego do Niemiec.* Dziennik wypowiada się jednak kategorycznie *za uwzględnieniem podania Trockiego.* Nacjonalistyczny „Lokal Anzeiger" natomiast przypomina, że rząd Rzeszy dotychczas zajmował stanowisko nieprzychylne dla sprawy wjazdu Trockiego do Niemiec i wyraża nadzieję, że rząd na tem stanowisku się utrzyma. Jest rzeczą nie prawdopodobną bowiem — pisze „Lokal Anzeiger" — aby Trocki zachował się jako wzór spokojnego obywatela i powstrzymał się od wszelkiej działalności politycznej.

Wniosek o postawienie ministra skarbu przed Trybunał Stanu —

zgłoszony został do laski marszałkowskiej

Rząd solidaryzuje się ze stanowiskiem min. Czechowicza

Przebieg wczorajszego posiedzenia sejmowego.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wniosek trzech klubów lewicy

Warszawa. 19. 2. (Sin) Na dzisiejszem po **siedzeniu Sejmu zgłoszony został wniosek trzech klubów lewicowych o pociągnięcie przed Trybunał Stanu ministra Skarbu Czechowicza za przekroczenie ustawy skarbowej, oraz za przekroczenie natury karnej zgodnie z kodeksem karnym z r 1903.**

Echa polemiki Roja - Kościałkowski

Przed rozpoczęciem posiedzenia marszałek Sejmu złożył wyjaśnienie w sprawie dyskusji, jaka się toczyła między wiceprezesem komisji wojskowej pos. Roją a prezesem tej komisji posłem Kościałkowskim. Jak wiadomo, poseł Roja zwołał na własną rękę posiedzenie komisji wojskowej, przeciwko czemu zaprotestował prezes komisji. Marszałek Sejmu oświadcza, iż w tym wypadku uważa, że wiceprezes **komisji postąpił niesłusznie.**

Porządek dzienny został uzupełniony sprawozdaniem o wniosku posła Hellera (Koło Żyd.) w **sprawie nowelizacji w przedmiocie zaopatrzenia inwalidów wojennych.**

Oświadczenie prezesa rady ministrów

Przed porządkiem dziennym prezes rady ministrów prof. **Bartel** złożył następujące oświadczenie: Wobec zapowiedzianego wniosku o pociągnięcie do odpowiedzialności konstytucyjnej ministra skarbu za przekroczenia budżetu w r. 1927/28 i nieprzedłożenie dotychczas Sejmowi ustawy o kredytach dodatkowych stwierdzam, że przekroczenia budżetowe były czynione przez wszystkie poprzednie rządy z tą różnicą, że przeważnie nie były one nawet wnoszone na radę ministrów, ale decydowane wyłącznie przez ministra skarbu. Tem niemniej nie usiłowano nigdy pociągać ministra skarbu do odpowiedzialności konstytucyjnej. Kredyty dodatkowe w r. 1927/28 były otwierane nie inaczej, jak na podstawie uchwały rady ministrów w każdym poszczególnym wypadku po stwierdzeniu przez rząd konieczności państwowej. Uzależnienie terminu przedłożenia ustawy o kredytach dodatkowych od ukończenia zamknięć rachunkowych **jest stanowiskiem rządu, jako całości,** czemu dałem wyraz już niejednokrotnie na komisji budżetowej.

W związku z powyższem uważam, że wniosek skierowany wyłącznie przeciwko osobie ministra skarbu jest nieusprawiedliwiony. Wywołać on może niepożądane dla finansów państwowych komentarze w opinji kraju i zagranicy. Jeżeli Wysoki Sejm uważa, że ten stan uzasadnia odpowiedzialność konstytucyjną, to **odnośny wniosek winien być skierowany przeciwko całemu rządowi.**

Wniosek Koła Żydowskiego

Poseł **Rosmarin** wnosi o uzupełnienie porządku dziennego wnioskiem Koła Żydowskiego **w sprawie klęski, dokonanej przez mrozy.** Marszałek oświadcza, że podobny wniosek znajduje się już na porządku dziennym.

Poseł Zaremba (PPS) omawia sprawę częstych konfiskat tygodnika „Pobudka", który został skonfiskowany za cały szereg artykułów, zawierających **streszczenia przemówień posłów.**

Marszałek przyrzeka, że sprawę tę zbada, i o ile te artykuły zawierają rzeczywiście streszczenia przemówień zgodnie z art. 31 konstytucji, będzie interwenjował.

Przystąpiono do wniesionego przez Ch. D. projektu **ustawy w sprawie ubezpieczenia na starość.** Przemawiają posłowie **Puchałka** (Ch. D.) i **Stańczyk** (PPS). W głosowaniu przyjęto ustawę z poprawkami. (Dokończenie na str. 10-tej).

P. P. S. dała podpisy

Warszawa. 19. 2. (iSn) Wniosek o pociągnięcie przed Trybunał Stanu ministra Czechowicza, został dziś dopiero uzupełniony podpisami członków klubu PPS. Wczoraj już złożyli podpisy przedstawiciele Wyzwolenia i Str. Chłopskiego. Wniosek ten będzie rozpatrywany na piątkowem posiedzeniu Sejmu, poczem odesłany będzie do komisji. Dopiero później, po upływie odpowiedniego czasu, rozpatrywany będzie na plenum Sejmu.

Ciekawa dyskusja nad ustawą o wydawaniu przestępców

w komisji prawniczej Reichstagu

Berlin. 19. 2. PAT. Na wczorajszem posiedzeniu komisji prawniczej Reichstagu rozważany był projekt ustawy o wydawanie przestępców. Obszerną dyskusję wywołał ustęp, dotyczący sprawy azylu i niewydawania przestępców politycznych. Projekt ustawy przewidywał, że nie mogą być wydawani przestępcy, których czyn nosi charakter polityczny, albo ściśle był związany z czynem politycznym Punkt ten przewidywał jednak wyjątkowo możliwość wydania, jeżeli czyn przestępny zależnie od okoliczności miał charakter szczególnie godny potępienia. Przeciwko ustępowi temu wystąpili posłowie socjalistyczni, uważając, że otwiera on zbyt szeroko szranki samowoli administracyjnej. „Vorwärts" przytacza dzisiaj, jako idealne rozwiązanie tej sprawy postanowienia ustawy ekstradycyjnej fińskiej, głoszące, że morderstwo, albo usiłowanie morderstwa nie mogą być uważane za przestępstwa polityczne, jeżeli nie zostaną spełnione w otwartej walce. Frakcja komunist. na wczorajszem posiedzeniu zgłosiła wniosek, który zmierza do nieuznawania za przestępstwa polityczne i wyklucza od prawa azylu czyny dążące: 1) do obalenia władzy proletarjackiej unji sowieckiej, 2) do stworzenia władzy faszystowskiej w jakiejkolwiek formie, 3) do stworzenia monarchji. Przeciwko wnioskowi komunistycznemu wystąpili ostro socjaliści, oświadczają, że wniosek ten wytworzyłby nierówności. Przy uwzględnieniu wniosku komunistycznego przeciwnicy systemu sowieckiego, dążący do wprowadzenia w Rosji demokracji i szukający schronienia w Niemczech, musieliby być wydawani władzom sowieckim, gdy tymczasem Niemcy pragnący obalić republikę niemiecką znajdowaliby schronienie w Rosji.

Sytuacja węglowa we Wiedniu znowu krytyczna

Wiedeń. 19. 2. PAT. Dzienniki popołudniowe donoszą, że dowóz węgla do Austrji znów się zmniejszył. Powodem tego są rzekomo zawieje śnieżne pomiędzy Hullem a Przerowem. Z powodu zawieji, zawieszony będzie w dalszym ciągu ruch dla pociągów węglowych na linji Hullein—Przerów, z powodu czego pociągi węglowe z Polski będą musiały zatrzymać się w Piotrowicach.

Wnioski i interpelacje Koła Żydowskiego

Warszawa, 19 2 (Sin) Wniosek posła Rosmarina w sprawie klęski spowodowanej mrozami został dziś zgłoszony w Sejmie. **Wniosek** Koła Żydowskiego domaga się **zaopatrzenia** Małopolski Wschodniej w dostateczną **ilość** węgla, dalej zaopatrzenia miejscowości **pozbawionych** dowozu w środki żywności, **wyasygnowania** odpowiedniej kwoty potrzebnej **dla doraźnej** pomocy ludności miejskiej i **postawienie** kwoty tej do dyspozycji komitetów **ratunkowych**. Dalej wniosek domaga się **zaprzestania** ściągania w drodze egzekucji **podatków od drobnych** kupców i rzemieślników w miejscowościach katastrofą objętych.

Zgłoszona dziś została interpelacja **posła** Grynbauma i towarzyszy w sprawie **wychodzącego** w Lublinie pisma „Echo parafjalne", **które** w artykule p. t. „Zbrodnie żydowskie" **zarzuca** Żydom, że cała ich akcja jest **skierowana** przeciwko chrześcijanom, że używają **krwi** chrześcijańskiej do celów rytualnych itp. Wobec tego podpisani posłowie zapytują czy powyższe znane jest ministrowi i co zamierza **on** w tej sprawie uczynić.

Poco zapraszać posłów?...

Warszawa 19 2 (Sin) Dziś miało się odbyć posiedzenie komisji spraw zagranicznych Sejmu. Na posiedzenie przybyli min. Zaleski i prezes komisji pos. Radziwiłł. Okazało się, że innym posłom *zapomniano* rozesłać zaproszenia, wskutek czego posiedzenie nie doszło do skutku.

Niedoszłe posiedzenie komisji skarbowej

Warszawa. 19. 2. (Sin) Dziś miało się również odbyć posiedzenie komisji skarbowej, na którem miała być rozpatrywana sprawa podatku przemysłowego. Jednakże na prośbę ministra skarbu, który doniósł, że nie może dziś na posiedzenie przybyć, posiedzenie odroczono. Tak brzmi sprawozdanie urzędowe. Jak się dowiadujemy, faktyczna przyczyna odroczenia komisji jest inna, a mianowicie dotychczas jeszcze nie została sprecyzowana formuła w sprawie podatku przemysłowego, albowiem sfery przemysłowo-handlowe klubu BB domagały się ustawowego obniżenia podatku obrotowego do 1 proc., bez przekazania pełnomocnictw w tej sprawie ministrowi skarbu, W sprawie tej nie doszło jeszcze do porozumienia w łonie klubu BB.

Komisja oświatowa

Warszawa. 19. 2. (Sin) Dziś odbyło się posiedzenie sejmowej komisji oświatowej, na którem rozpatrywano wniosek w sprawie nowelizacji ustawy o stosunkach służbowych nauczycieli. Rozpatyrwano również sprawę przeniesień.

Rok więzienia za artykuł

Warszawa. 19. 2. Wczoraj toczyła się przed sądem okręgowym w Warszawie rozprawa przeciwko redaktorowi dwutygodnika „Szaniec" p. Wasilewskiemu, oskarżonemu o znieważenie w druku marszałka Piłsudskiego. Czynu tego dopuścił się oskarżony w artykule p. t. „Prawdziwy i fałszywy", gdzie oskarżony nazywa marszałka Piłsudskiego „niesamowitym w nieobliczalności politykiem", któremu „obywatele-żołnierze nie zaufają w przyszłości ani siebie nie zawierzą". — Oskarżony nie przyznał się do winy, powołując się na konstytucję poręczającą obywatelom wolność słowa, prasy i przekonań. Po wywodach prokuratora i obrońcy sąd po krótkiej naradzie, wydał wyrok skazujący red. Wasilewskiego na 1 rok więzienia.

Amanullah zrezygnował już z korony?

Wiedeń. 19. 2. PAT. „United Press" donosi z Allahabad, że sytuacja Amanullaha pogorszyła się znowu. Według najnowszych **wiadomości** opuścić on miał Kanadahar, **celem udania** się do północno-zachodniego Afganistanu. **Przypuszcza** się ogólnie, że ma on zamiar wyjechać do Europy, uważając dalszą walkę o tron, ze względu na brak poparcia za bezcelową. **Potwierdzenia tej wiadomości z innych źródeł jeszcze niema.**

Od Witosa do Sławka

Dziesięć lat parlamentaryzmu polskiego,

Poniżej drukujemy pierwszy artykuł z cyklu sylwetek i wspomnień o pierwszem dziesięcioleciu parlamentu polskiego — pióra naszego korespondenta sejmowego, p. Bernarda Singera.

Konwent seniorów

Marszałek Sejmu Daszyński zaprosił ministra wojny Marszałka Piłsudskiego na uroczystości jubileuszowe polskiego parlamentu. Dwa tygodnie musiał marszałek Sejmu czekać na audjencję, a wkońcu, kiedy udało mu się już porozumieć z marszałkiem Piłsudskim, otrzymał kategoryczną odmowę.

Marszałek Piłsudski wypowiedział już zgodnie ze swym zwyczajem pogląd o parlamencie polskim w lipcu 1928 roku, kiedy scharakteryzował w wywiadzie działalność trzech polskich Sejmów. Nie dziw przeto, że po takiej ocenie nie chce były szef państwa przybyć do parlamentu na uroczystość.

Przygotowania do uroczystości odbywają się w ciszy, bardzo skromnie, interesuje się niemi wyłącznie Prezydjum Sejmu, bufet, który ma przygotować potrawy na raut i straż marszałkowska, która będzie mogła przywdziać nowe mundury z okazji święta parlamentu.

Wielkie plany urządzenia rautu dla posłów wszystkich trzech parlamentów z udziałem ministrów wszystkich rządów spełzły na niczem. A gdyby tylko można było, to obecne prezydjum Sejmu zrezygnowałoby wogóle z uroczystości (sposobność istotnie nadarzyła się: z powodu żałoby w rodzinie Prezydenta Rzeczypospolitej raut został odwołany. — Red.).

Minęły te czasy, kiedy Sejm był wszystkiem, a rząd jego sługą, kiedy Sejm był gospodarzem kraju, a gospodarzem Sejmu był on, jedyny włodarz sejmowy — poseł Witos.

Dnia 9. lutego 1919 otwarto Sejm. 20 lutego zatwierdził Sejm swoje prawa, ogłaszając, że jest jedynym suwerennym władcą w państwie. W małej Konstytucji jest napisane: „Sejm konstytucyjny jest suwerenną i ustawodawczą władzą w państwie. Ustawy ogłasza marszałek Sejmu. Naczelnik Państwa wyznacza rząd na podstawie porozumienia z Sejmem. Naczelnik Państwa i rząd są odpowiedzialni przed Sejmem". Czyż można sobie wyobrazić szerszą władzę, niż posiadał ją Sejm. Tu tworzono i uśmiercano rządy, tu mianowano (nieoficjalnie) wojewodów, wysokich urzędników, tu rozdzielano dostawy, tu układano na zasadzie klucza partyjnego szereg tych, co korzystali z misy państwowej.

Marszałek Sejmu reprezentował władzę parlamentu, a konwent seniorów był jego ciałem doradczem — organem ustawodawczym i wykonawczym w miniaturze. Oto jak wyglądało ongiś posiedzenie konwentu seniorów:

Powolnym krokiem przechadza się stary, genjalny intrygant polityczny Głąbiński. Biega za nim nerwowemi krokami wiecznie zdenerwowany z twarzą w półcieniu, w czarnym habicie ksiądz Lutosławski, kroczy z zamkniętemi oczyma Dubanowicz, wysuwa się naprzód z purpurową czapeczką na głowie arcybiskup Teodorowicz, maszeruje hałaśliwie chłop Stolarski z Wyzwolenia, kroczy chwiejnie „stały bywalec" wszystkich restauracyj Rosset z klubu mieszczańskiego, hr. Baworowski oparty o laskę idzie w towarzystwie swego przyjaciela i doradcy Steinhausa: są to przedstawiciele klubu wyrównywania różnic, pośredniczący między lewicą, prawicą, centrum, rządem itd. A wśród nich kroczy on sam, prawdziwy włodarz Sejmu Wincenty Witos. Skrzypi podłoga pod jego ciężkimi krokami, nie patrzy nikomu w twarz. Idzie z przyjacielem Kiernikiem, patrzą cym prawem okiem na lewą stronę i lewem okiem ku prawej. Wita się z odcieniem wyższości, przywołuje innych przywódców sejmu skinieniem ręki. Ruchy, chód i wzrok stalowych oczu — wszystko jest jakby wypróbowane u Witosa. A koledzy z jego klubu odczytują każde jego skinienie, studjują psychologię każdego ruchu. Kręcą się koło niego jego „poddani", wybrani inteligenci klubu: Dębski, Rataj, Kosydarski.

Kto wie, może rzuci jednemu z nich kość? Tego uczyni ministrem, drugi otrzyma koncesję, tamten stanie się prezesem „Urzędu ziemskiego". Tylko jeden patrzy na niego z nienawiścią, wrogo, to poseł Stapiński. Zniszczył go Witos w Galicji, a obecnie odbiera śmietanę z misy państwowej.

Z podniesioną głową, z manierami aktora, kroczy lew Sejmu, trybun ludu, grający świetnie w wielkich dniach parlamentarnych rolę przedstawiciela wzburzonych mas ludowych — to poseł Ignacy Daszyński.

Posiedzenie konwentu seniorów rozpoczęło się. Rychło wchodzi, wstrząsając długiemi żółto-srebrnemi włosami Ignacy Paderewski. Zaledwie zdołał otworzyć drzwi, już szybko wybiega z powrotem.

Potężny konwent seniorów ogłosił jego dymisję i Paderewski został usunięty. Nie pomogły jego koncerty w sejmie, nie pomogły przyrzeczenia że paskarze będą wisieć na szubienicach, włodarz sejmu Witos orzekł gniewnie, że nie chce premjera, którego „baba" (żona Paderewskiego) miesza się do spraw państwowych...

Drugie posiedzenie konwentu seniorów. Trzeba stworzyć nowy rząd. Ze wszystkimi dali już sobie radę uczciwi pośrednicy parlamentarni Steinhaus, Löwenstein i Federowicz (KPK), lecz tylko nie z „nim". „On" milczy. Wszyscy czekają na posiedzenie, by złożył jakieś oświadczenie.

I kryzys rządowy trwa kilka tygodni, albowiem „on" nie wypowiedział swego zdania. Odbywa się długa debata w sprawie reformy rolnej, przestraszeni ziemianie gotowi są do kompromisu, endecy próbują załatwić to we własnem imieniu, lewica demonstruje. PPS atakuje, chłopi Witosa łączą się z muzyką lewicy i wołają: ziemi. Obydwie strony stoją w oczekiwaniu. Lewica liczy głosy, mierzy siły.

Zwołuje się jeden konwent seniorów za drugim, by załatwić konflikt „krakowskim targiem" Witos patrzy w kąt i milczy. On nie odpowiada. Konwent seniorów rozchodzi się bez rezultatu. Obok budynku sejmowego tłocza się automobile, panuje panika. W gmachu rady ministrów dowiedziano się, że odbywa się nadzwyczajne posiedzenie konwentu seniorów. Któż wie, jaki minister „wyleci". Kręcą się oni przestraszeni, próbują nawiązać rozmowę z jakimś „suwerenem" zbliżonym do „jego" przyjaciela — do Kiernika.

Wbiegają nowi kandydaci na ministrów. Przy świętych drzwiach konwentu seniorów, obok pokoju marszałka, stoją milcząco dziennikarze, ministrowie, kandydaci.

Drzwi otwierają się. Federowicz formułuje komunikat, w którym należy czytać między wierszami. Minister pyta o komentarz. Rząd odetchnął, niema kryzysu rządowego, ale na stąpi.

— Kiedy — pytają dziennikarze Witosa. Ten patrzy w jakieś nieokreślone miejsce i odpowiada:

— Zobaczymy.

Konwent seniorów ukończył obrady. Automobile wyjeżdżają prędko ze sejmu do gmachu rady ministrów. **Bernard Singer.**

ZE ŚWIATA

Zaćmienie słońca w dniu 9 maja br. a teorja Einsteina

Celem dokonania obserwacji podczas zaćmienia słońca w dniu 9 maja br., obserwatorjum w Greenwich wysłało do Siam i na wyspy Malajskie, gdzie zaćmienie będzie najlepiej widoczne, cały szereg narzędzi astronomicznych. W rządowej ekspedycji naukowej weźmie udział szereg uczonych angielskich. Pewne narzędzia będą w czasie obserwacji użyte przez kierowników obserwatorjum królewskiego dr Jacksona i dr Mellottea celem stwierdzenia teorji prof. Einsteina.

Co Anglik ceni w swej żonie?

Jeden z tygodników angielskich ogłosił wśród czytelników ankietę na pytanie: „Co za zalety ceni pan najbardziej w małżonce wojej?"

Na pytanie to otrzymała redakcja tygodnika 17,324 odpowiedzi, z których 16,112 kładło głównie nacisk na „znajomość gospodarstwa domowego i mądre prowadzenie domu".

Tylko zaś 51 czytelników ceniło najwięcej piękność swych małżonek.

Śmierć na plaży

Gdy Wisła zamarznie... — Duchy topielców. — Człowiek utonął — „Marsz Szopena" na rozbawionej plaży. — Zimowa plaża duchów...

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

Warszawa, w lutym.

Mieszkańcy Powiśla opowiadają sobie piękną legendę o duchach topielców, które pojawiają się nocą na zamarzniętej tafli wiślanej w miejscach słynnych „wirów", pochłaniających w gorących miesiącach letnich dziesiątki ofiar. Każdemu, kto przejeżdżając późną nocą tramwajem przez mosty warszawskie, popatrzy na zamarznięte morze wiślane, — wyłoni się z jednej strony wizja słonecznej plaży, rojącej się od setek młodych i pięknych ciał ludzkich, a z drugiej strony stanął przed nim widma legendarnych topielców. W takich chwilach przypomina się temu, lub owemu pewna straszna chwila, która okryła czarnym kirem żałoby najbardziej radosny dzień na słonecznem wybrzeżu — przypomina się — śmierć na plaży.

— — — — — — — — — — —

Muzyka, śmiech, radość, setki prężących się na słońcu ciał młodych kobiet i mężczyzn, dziecinnie rozbawionych, roześmianych, szczęśliwych. Wśród „plażujących" pań i panów uwija się srogi pan komisarz policji i czuwa nad moralnością...

— Już dwa razy zwróciłem panu uwagę na pańskie zbyt krótkie spodenki — ostrzega surowym głosem jednego z młodzieńców — za trzecim razem będzie pana ta przyjemność drogo kosztowała...

— Szanowna pani, ramieczka nie mogą stanowczo być spuszczone na publicznej plaży...

Groźny stróż moralności rozsiadł się służbowo wśród towarzystwa w adamowych strojach i popija zimny mazagran. Orkiestra gra jakiegoś wesołego szlagiera, a dźwięki muzyki mieszają się z głośnym pluskiem wody.

Gdy zjawia się nagle posterunkowy i melduje komisarzowi w wyprężonej postawie:

— Panie komisarzu melduję, że jeden człowiek został porwany przez środkowy wir. Ciała nie można wydobyć, trzeba czekać aż wyrzuci...

Najmniejsze drgnięcie nie pojawiło się na twarzy komisarza, z całym spokojem cedzi chłodzący napój przez słomkę:

— Posterunkowy, dobiegnijcie do tamtego w zakasanych spodenkach i ściągnijcie od niego trzy złote — już dwa razy zwracałem mu uwagę...

Posterunkowy spełnił rozkaz i odszedł.

Formalna strona została załatwiona. Kilka osób usłyszało meldunek policjanta: mężczyźni posmutnieli, w oczach kobiet pojawiły się łzy. Ale śmierć nie zamąciła ogólnej radości plaży. W odległości kilku dziesięciu kroków przestało bić młode, radujące się słońcem i życiem serce ludzkie, a tu na wielkiej wiślanej plaży nic się nie zmieniło, wszystko biegnie swym dawnym trybem. I oto stała się rzecz dziwna. Kapelmistrz orkiestry, która przed chwilą skończyła jednego z wesołych szlagierów, był jednym z tych nielicznych, co usłyszeli wiadomość o utonięciu człowieka. Młodym, nieznanym artystą-muzykiem wstrząsnął dreszcz. Udzielił się on pozostałym członkom orkiestry. Po chwili uniosła się pałeczka kapelmistrza. I na rozbawionej, roześmianej, lekkiej, płochej plaży wiślanej rozległy się smutne, przejmujące do głębi duszy dźwięki szopenowskiego marsza pogrzebowego...

Zadrżał surowy pan komisarz, przystanęły zdziwione rozbawione pary, zesztywniała w ruchu służba cukierniana. Jasne słońce lipcowe skryło się za chmury, na duszę wszystkich padł czarny cień smutku. Dźwięki żałobnego marsza rozniosły po jasnym brzegu wieść o śmierci...

— — — — — — — — — — —

Gdy ostra zima zabije w Wiśle przecudowną złudę morza, gdy falujące jej wody skurczą się i zamienią w ogromną taflę lodową, wychodzą o północy z miejsc, gdzie znajdują się groźne „wiry", duchy topielców na wiślaną plażę...

Henryk Adler

Z DNIA

Więcej ofiarności!

Na innem miejscu dzisiejszego numeru donosimy o dość nikłych rezultatach akcji podjętej przez komitet obywatelski, złożony z przedstawicieli wszystkich ugrupowań tutejszego społeczeństwa żydowskiego, na rzecz najbardziej dotkniętych ofiar tegorocznej zimy. Aczkolwiek sam komitet nie wytężył jeszcze wszystkich swoich sił dla jaknajbardziej energicznego przeprowadzenia zamierzonej akcji, tak, że nie można na razie jeszcze zwalać całej winy na społeczeństwo — to jednak faktem niestety jest, że tylekroć opiewane serce żydowskie dość słabo, jak na razie, zareagowało na apel o natychmiastową pomoc dla najbiedniejszych i najbardziej wśród nas pomocy potrzebujących. Słusznie i pięknie pisał w swoim artykule, tej sprawie poświęconym, poseł dr Thon, że główną może przyczyną braku odpowiedniej ofiarności jest poprostu brak odpowiedniej ...wyobraźni, fantazji. Ludzie syci w ciepłym swoim pokoju nie wyobrażają sobie w sposób należycie, powiedzmy, plastyczny i żywy, co znaczy głód i zimno. Jak trafnie mówi przysłowie żydowskie: Syty nie wierzy głodnemu!... Syty posiada za mało fantazji, ażeby w całej grozie uwierzyć i uświadomić sobie, co to znaczy naprawdę być głodnym i nie móc głodu nasycić. No, a prócz tego „zasadniczego“ mankamentu mamy jeszcze, chwała Bogu, zwyczajne skąpstwo, sknerstwo, cuchnący nieraz egoizm, zatwardziałość serca, zastraszającą ciasnotę horyzontu, itp. itp.

Jeden drobniutki przykład, zupełnie świeżej daty z krakowskiego podwórka. Kiedy pewna rodzina żydowska, będąca właścicielką dużej kamienicy przy ul. Grodzkiej, przeczytała w „Nowym Dzienniku“ apel do zamożnych o pomoc dla biednych, tak się głęboko wzruszyła, że samorzutnie posłała na ręce przewodniczącego jednego z najgłówniejszych stowarzyszeń filantropijnych kwotę — sage und schreibe, a raczej: sage und schreie! — j e d n e g o złotego. Czytelnicy z pewnością w tę historję nie uwierzą. I mybyśmy w nią nie uwierzyli, gdybyśmy nie znali nazwiska tej rodziny i numeru kamienicy przy ul. Grodzkiej.

Więcej ofiarności, szanowni obywatele i obywatelki! Więcej poczucia solidarności, nietylko żydowskiej ale ogólno-ludzkiej z cierpiącym człowiekiem! Więcej zmysłu społecznego! Przedrukowaliśmy kiedyś wspaniały artykuł Słonimskiego o bolszewizmie. Odważny poeta sprowadza cały problem do kwestji — wychowania. Jesteśmy istotnie wychowani — haniebnie. Opodal głodują i marzną ludzie: opodal stoją rodziny wobec doszczętnie zrujnowanych egzystencji; kwotą kilkudziesięciu złotych można ratować od głodu, a kwotą drobnych kilkuset złotych można pomóc całym rodzinom odbudować egzystencję — a na to wszystko ci, którzy bez żadnego uszczerbku dla własnej sytości i dla własnego ciepła mogą zupełnie spokojnie ofiarować dużo, nieraz bardzo duże sumy, mają otwarte wprawdzie serca i usta, ale za to szczelnie zamknięte... kieszenie.

Grono osób dobrej woli poświęca swój czas, swoją pracę i swoje pieniądze, na organizację pomocy dla biednych. Wierzajcie, że kwestowanie nie należy bynajmniej do przyjemności! My sjoniści, zawodowi niejako kwestarze ze względu na nasz Keren Hajesod, mamy pod tym względem bardzo bogate i bardzo ...smutne doświadczenia. Ale za to W y wszyscy, którzy nie tracicie czasu na posiedzenia i nie narażacie się na przykrości kwestowania, pamiętajcie o tem, że i Wy macie pewne obowiązki i że ostatecznie nikt nie jest przez Opatrzność zaasekurowanym na wszelkie... ewentualności. Wszystkie prawa boskie i ludzkie każą pamiętać o biednych. Zgodne są w tym względzie etyka i polityka. Zgodne jest serce z rozumem. Któż nie brzydzi się zimnym, odpychającym egoistą? Czyż on sam sobą nie powinien się brzydzić?

Więcej, więcej ofiarności! **(b)**

Społeczeństwo żydowskie wobec ofiar zimy

Z Komitetu pomocy doraźnej.

W poniedziałek wieczorem odbyło się w prezydjum kahału posiedzenie pełnego Komitetu pomocy doraźnej na rzecz dotkniętej porą zimową najbiedniejszej ludności żydowskiej. Po dłuższej dyskusji, w której zabierali głos pp. prez. dr Landau, Stempel, Lauterbach, dr Berkelhammer, Bachner, Deutscher i in., postanowiono ponownie prowadzić równolegle obie zamierzone akcje, a mianowicie z jednej strony akcję pomocy doraźnej w postaci zasiłków pieniężnych względnie węgla, z drugiej zaś strony akcję na rzecz wydatnego pomnożenia funduszów stow. „Gemilas Chasudim“ Ta druga akcja ma być prowadzona w ten sposób, że od szeregu zamożnych obywateli zostaną uzyskane bezprocentowe pożyczki po 500 zł, zwrotne po roku. Nie idzie tu o żadną darowiznę w przeciwieństwie do akcji na pomoc doraźną, — lecz o pożyczkę, która bezwzględnie zostanie zwróconą, gdyż „Gemilas Chasudim“ udziela pożyczek jedynie tylko za żyrem, przyczem rozporządza też funduszami dostarczanemi przez Joint.

Wszyscy mowcy podnieśli w dyskusji, że, jak dotąd, obywatelstwo krakowskie nie wykazało należytego zrozumienia dla przedsięwziętej przez komitet akcji, co jest tem dziwniejsze, że przecież wszystkim ogólnie wiadomo, jak straszna szerzy się nędza w ulicy żydowskiej. Komitet wezwał egzekutywę do podjęcia jaknajenergiczniejszych kroków celem zapewnienia akcji odpowiedniego sukcesu.

Ze strony kilku mowców wyrażone zostało życzenie pod adresem kahału, aby też kahał krakowski podobnie jak kahały innych większych miast polskich przyczynił się większą kwotą na rzecz pomocy doraźnej. Podniesiono też, że kahał krakowski zalega dotąd sumą kilkunastu tysięcy złotych, którą oddawna winien był wpłacić do kasy „Gemilas Chasudim“, a czego dotąd nie uczynił. Kahał bowiem podwyższył specjalnie na rzecz „Gemilas Chasudim“ podatek domestykalny w latach 1927 i 1928 o 20 procent, zobowiązując się za oba te lata wypłacić stow. „Gemilas Chasudim“ subwencję w kwocie 20.000 zł za rok 1927, a 2.000 zł za rok 1928 Na te 22.000 zł wpłacił kahał dotąd jedynie tylko 7.000 zł, wobec czego dłużnym jest 15.000. A zważyć należy, że Joint daje stale conajmniej tyle na cele „Gemilas Chasudim“, ile społeczeństwo miejscowe. Tem pilniejszy jest więc apel pod adresem kahału, aby nareszcie uiścił swój dług wobec „Gemilas Chasudim“. Okoliczność ta nie umniejsza oczywiście w niczem moralnego obowiązku zamożniejszego obywatelstwa żydowskiego do wydatnego wspomożenia funduszów najpożyteczniejszej żydowskiej instytucji społecznej, jaka jest „Gemilas Chasudim“.

Wkońcu uchwalił komitet powiększyć skład egzekutywy, wybierając członkiem egzekutywy prezesa Związku inwalidów p. Bachnera.

W kalejdoskopie prasy

CZY ISTNIEJE „ABSOLUTNA“ SUWERENNOŚĆ?

„Nasz Przegląd“ pisze:

Uznanie suwerenności państwa papieskiego jest ważnym wyłomem w zasadzie „absolutnej“ niepodległości wszystkich państw, które zawarły konkordat. Szczególnie w Polsce, gdzie wszelka próba odwołania się do Ligi Narodów potępiana jest jako zamach na suwerenność państwa. kwestja papieska stwarza bardzo istotny precedens. Obywatele wyznania katolickiego są od tej chwili moralnie związani z państwem papieskiem, posiadającym własną komunikację pocztową, telegraficzną, lotniczą i radjową. **Nuncjusz papieski jest dyplomatycznym przedstawicielem swego państwa, powołanym do roztoczenia opieki nad katolikami, którzy są obywatelami państwa polskiego.** Mamy tu zatem typowy przykład **dobrowolnego ograniczenia suwerenności państwa polskiego na rzecz państwa papieskiego, które pozostaje w dość ścisłym związku terytorjalno-politycznym z państwem włoskiem.** Jako objaw dalszego ograniczenia suwerenności należy potraktować klauzulę wyznaniową, wprowadzoną w starej konstytucji przy wyborze Prezydenta, a wzmacnianą jeszcze w projekcie BB, dzięki czemu Głowa państwa, mająca otrzymać nieograniczoną władzę w Polsce, zostaje z góry „predysponowaną moralnie“.

Znakomity uczony francuski prof. George Scelles, którego dyplomacja polska powołała do wydania opinji w sprawie wileńskiej, przeciwstawiając go prof. Lappradelowi, wystąpił niedawno z dość śmiałą tezą, łącząca precedens papieski z możliwością uznania analogicznych uprawnień dla wszechświatowej organizacji sjonistycznej.

KTO JEST AUTOREM PROJEKTU BB?

Warszawski nowy tygodnik **„Placówka“** odpowiada na to w rubryce „Mówi się tu i ówdzie..“:

...że autorem projektu Konstytucji BB jest sam Marszałek Piłsudski. Jest to oczywiście zwyczajna kaczusia puszczona na mętne wody sejmowe, a poparta rzekomo tem, że pułk. Sławek zapowiedział z góry, iż ani jednego słowa w nietykalnym i świętym tekście zmienić nie wolno.

Nie ulega natomiast wątpliwości, że głównym autorem projektu jest sam p. minister Car, który dla zupełnej swej chwały pozbył się też swego „wiceministra“ Meysztowicza.

Dzisiaj też przypomnieć warto, że jeszcze w lecie ub. roku, p. Car jeździł z projektem Konstytucji do bawiących w Marienbadzie, p. premjera Bartla i b. ministra sprawiedliwości, który podobno już wówczas ostro się sprzeciwiał niektórym tezom nowego ustroju.

Oto cenne przyczynki do genezy wiekopomnego projektu.

Wymieniają też nazwiska głównych współautorów, mają nimi być: pułk. Sławek, pułk. Koc i kap. Birkenmajer.

Nie można się więc dziwić, że przy wybitnem współdziałaniu sił wojskowych — armja otrzymała też czynne prawo wyborcze...

„WESOŁY KĄCIK“

W odpowiedzi na znaną „propozycję“ p. ministra Moraczewskiego pod adresem p. Szapiry z „Robotnika“ — zamieszcza „Robotnik“ następującą notatkę:

WESOŁY KĄCIK

Dymisja min. Moraczewskiego

W kołach politycznych rozeszła się wczoraj wiadomość o dymisji min. Moraczewskiego.

Powodem dymisji ma być okoliczność, że min. Moraczewski ogłasza w „Przedświcie“ to, co mu na Radzie ministrów poufnie i poufale mówi marszałek Piłsudski.

(b)

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Polska polityka zbożowa

O błędach naszej polityki zbożowej pisano już wiele. Wiadomą jest rzeczą, jak ważną rolę odgrywa wszędzie kwestja wyżywienia ludności, nic też dziwnego, że ta dziedzina specjalną jest otaczana opieką przez rząd. Gdzieindziej jednakże odbywa się to według pewnego systematycznego planu, każde rozporządzenie rządowe dąży konsekwentnie do jakiegoś celu, a celem rządowej polityki zbożowej w innych krajach jest poza troską o bilans handlowy (ta wogóle stoi na dalszym planie) przedewszystkiem chronienie ludności przed nadmierną wysokością cen zboża, i zapewnienie

jej odpowiednio niskich cen. Ustawodawstwo zagraniczne stara się zatem odebrać handlowi zbożowemu charakter spekulatywny, to też spekulacja zbożowa na większą skalę kosztem konsumenta jest obecnie w Europie niemożliwa. Na tem gdzieindziej się poprzestaje, rząd bacznie śledzi stosunki na rynku zbożowym i tylko w rzadkich wypadkach, w czasach szczególnego nieurodzaju sam czynnie wkracza i obejmuje rolę kupca celem stworzenia tzw. rezerw.

U nas jednak inaczej. Przedewszystkiem daremnie byśmy się mozolili nad odgadnięciem przyczyn i celów rozmaitych posunięć naszego rządu w polityce zbożowej. Jużby trzeba być jasnowidzem, aby zgadnąć: dlaczego i poco?

Przykład: Urzędowa statystyka i doświadczenie powiadają, że produkcja pszenicy w Polsce nie wystarcza na pokrycie zapotrzebowania, że nawet w latach najlepszego urodzaju zmuszeni jesteśmy sprowadzać pszenicę z zagranicy, a natomiast żyta mamy na ogół więcej, niż potrzebujemy. Co jednak robi rząd? Wprowadza zakaz przywozu pszenicy i zakaz wywozu żyta! Pewnego jednak poranku znosi się zakaz przywozu pszenicy. I już naiwnym się zdawało, że rząd chce błąd swój naprawić. O nie: wprowadza się cło przywozowe w takiej wysokości, że równa się to zakazowi. Nic się nie zmieniło. Poco więc ten manewr, niewiadomo?

To jednak nie wszystko. Niewiadomo, czy rząd pozazdrościł laurów handlarzom, czy poczuł w sobie w tym momencie genjalność kupiecką, czy też wywęszył jakąś okropną konjunkturę, dość, że cichcem poszedł do Budapesztu i zakupił 600 wagonów pszenicy. Co do laurów, to chętnie je rządowi darujemy, z tą genjalnością było już gorzej, a węch niestety również nie dopisał, bo, jak wiadomo, rząd grubo przepłacił. Ale to ostatecznie nie twoje troski, marny konsumencie, my już za ciebie myślimy.

Jeszcze kronikarz nie zdążył zanotować tej sławetnej transakcji, a już nowe wieści nadchodzą z Warszawy. Tym razem przyszła kolej na żyto.

Rzecz ma się następująco: Z powodu zakazu wywozu i znacznych zapasów żyta w kraju ceny kształtują się nisko, niżej niż na rynkach zagranicznych. Można zrozumieć, że ziemiaństwo ma interes w tem, aby ceny zboża były wysokie, można też zrozumieć, że ziemiaństwo ma wpływ na rząd. I oto rząd postanowił działać. Aby podnieść ceny, trzeba zmniejszyć podaż, zwiększyć popyt. Jak się to robi? Wszędzie indziej otworzonoby granice, zniesionoby zakaz wywozu żyta. Ceny uregulowałyby się same przez się i zrównałyby z cenami na rynkach zagranicznych. U nas jednak logika nakazuje co innego, u nas robi się „politykę zbożową“, a ta z pewnością przejdzie do historji jako klasyczna. Mianowicie rząd zwolnił od zakazu wywozu 500 wagonów żyta, oddał tę ilość tak zw. organizacjom gospodarczym w Poznańskiem do wywozu do Skandynawji, a sam postanowił zakupić większe ilości żyta w kraju na swoje rezerwy. W chwili, kiedy posiadamy znaczne zapasy żyta, tak, że o jakimkolwiek braku niema mowy i według wszelkiego prawdopodobieństwa nawet na przednówku nie da się odczuć brak żyta, rząd w swej trosce o konsumenta tworzy

rezerwy. Nie ulega kwestji, że cel będzie osiągnięty: ceny pójdą w górę. Już sama groźba zakupu rządowego wywoła hossę. Różnicę ceny zapłaci znowu konsument, a zainkasuje ją „posiedziciel“, jak to się w Poznańskiem nazywa. Tak wygląda nasza polityka zbożowa.

Ale w czasie, kiedy tyle mówi się o etatyźmie i kiedy pan minister skarbu uważa za stosowne tak kategorycznie przeciw etatyzmowi się zastrzegać, niech mi wolno będzie zapytać: Czy Komitet Ekonomiczny, który tę piękną uchwałę powziął, zastanawiał się nad tem, co ma właściwie jeszcze kupiec do szukania w Polsce, czy przypadkiem jego rola nie jest skończona i czy wobec tego nie należałoby stworzyć dla niego jakąś, bodaj rządową, posadę? Najprawdopodobniej nie przeoczono tej kwestji w Komitecie Ekonomicznym, ale widocznie przeważyło zdanie, że — wystarczy, jeżeli kupiec będzie płacił podatki...

J. Gutfreund.

—o§o—

Kapitały własne banków polskich

Stan po przerachowaniu w myśl Rozporządzenia Prezydenta Rzpltej z dnia 22 marca 1928 r.

Warszawa: Powszechny Bank Kredytowy. Kapitał zakładowy 5 milj. zł, zapasowy 83,823 zł. Zyski do podziału 2,213,416 zł. **Bank Amerykański w Polsce:** Kapitał zakładowy 5 milj., zapasowy 34,418. Pobrane procenty, prowizje i zyski 2,403,834 zł. **Polski Akc. Bank Komercyjny:** Kapitał zakładowy 1 milj. zł. zapasowy 43,500. Zyski 202,047, koszty 123,884. Kapitał Banku został podwyższony do 2,500,000 zł.

Poznań: Bank Cukrownictwa: Kapitał zakładowy 7,500,000, zapasowy 2,130,000, rezerwy 2,070,000. Procenty i prowizje 6,448,861.

Lwów: Polski Bank Przemysłowy: Kapitał zakładowy 6 milj. zł., zapasowy 296,651, rezerwy 3 milj. zł., rezerwa obligacji pożyczek hipotecznych 23,283 zł.

Akcyjny Bank Hipoteczny: kapitał zakładowy 5 milj. zł., zapasowy 1,340,413, amortyzacyjny 105,661, prowizje 132,160. Zysk brutto 5,603,908 zł.

Łódź: Łódzki Bank Depozytowy: Kapitał zakładowy 1,440,000 zł., zapasowy 362,011 zł. Pobrane procenta i prowizje 1,519,170 zł. **Bank Handlowo- Przemysłowy:** Kapitał zakładowy 2 miljony, zapasowy 96,500 zł. Zysk na 1. 4. 1928 r. 288,677 zł.

Bielsko: Śląski Zakład Kredytowy w Bielsku. Kapitał zakładowy 1 milj. zapasowy 206,297, rezerwowy 486,161, wpływy z procentów i prowizji 1,257,761, pozostałość zysku z lat ubiegłych zł. 84,999.

Rynek gwoździ i drutu

Obroty na rynku znacznie się zmniejszyły. Sezon rozpocznie się w hurcie przypuszczalnie w końcu marca. Narazie, wskutek mrozów, nie widać jeszcze żadnego zainteresowania. Centralne Biuro Polskich Fabryk Gwoździ i Drutu w Warszawie notuje następujące ceny za 100 kg. loco stacja odbiorcza: gwoździe zł. 65, drut ocynkowany 97, druty inne 80 zł. Dopłaty za wymiar i gatunek według specjalnych cenników. Od powyższych cen zasadniczych udziela się na gwoździe i druty ocynkowane do 5 proc., na druty inne do 10 proc rabatu. Rabaty są zależne od ilości i specyfikacji towaru. Notują za 100 kg. franco wagon stacja nadawcza: drut kolczasty czarny: cena zasadnicza zł. 80 dopłata zł. 30, czyli razem zł. 110, ocynkowany zł. 97 plus 40, razem 137 zł. W razie żądania drutu kolczastego o określonej wadze na koziołku dopłata wynosi za rozważanie zł. 10 za 100 kg. Ceny powyższe rozumieją się brutto za netto, czyli waga liczy się łącznie z koziołkami.

Na odbytych w ubiegłym miesiącu konferencjach w P. I. F. przedstawiciel Syndykatu Polskich Hut Żelaznych oświadczył, że dla wzmożenia eksportu drutu i wyrobów drucianych Syndykat jest skłonny obniżyć ceny walcówki, dostarczanej fabrykom drutu do możliwie najniższych granic. W ten sposób główna przeszkoda w eksporcie drutu zostanie usunięta, co umożliwi dostosowanie kalkulacji cen na rynku światowym. Sprawa powyższa jest obecnie bardzo aktualna, ponieważ pewna firma eksportowa uczyniła fabrykom drutu propozycję stałego nabywania około 2000 ton drutu i wyrobów miesięcznie, o ile ceny będą konkurencyjne. Zawarcie takiej tranzakcji umożliwiłoby znaczne zwiększenie produkcji naszych fabryk.

Najnowszy sposób kontroli kredytów w Ameryce

Amerykanie wpadli na zupełnie nowy pomysł kontroli kredytów. Wychodząc z założenia, że wierzyciel przedewszystkiem powinien wiedzieć, w jakiej wysokości i jak często dłużnik stara się o kredyty, na tem właśnie oparli wykonanie projektu. Kredytor zawiadamia swoje biuro wywiadowcze w celu rejestracji o wysokości udzielonego kredytu petentowi i zapłacie w terminie należności. Ale i ten sposób załatwienia, uznali za niewystarczający — idzie bowiem o ogólną, a nie pojedyńczą cyfrę zadłużenia, zarządzili więc, aby wszystkie biura informacyjne przesyłały sobie wzajemnie otrzymane wiadomości i w razie potrzeby komunikowali zrzeszonemu gronu danej branży. To ujawnienie szczegółów stwarza na rzut oka natychmiast status praesens.

Choć ten sposób kontroli objął siecią większość biur, uważając całość za tymczasową i zamieniają na wielki centralny Clearing, od którego każde biuro wywiadowcze otrzyma najszczegółowsze dane, z obowiązkiem natychmiastowego zakomunikowania klijenteli. Z nadesłanego nam projektu wynika, że zainteresowanych łączy ścisła solidarność i wspólność interesów, a w razie potrzeby mogą sobie udzielać niezbędnych szczegółów w ramach przyjaznych usług pod największą dyskrecją.

—o—

KONTROLA MŁYNÓW. W dniach 14 i 16 bm. z ramienia ministerstwa spraw wewnętrznych dokonano kontroli młynów w Krakowie, Białej Śląskiej i Komorowicach pod Białą. Stwierdzono, że niektóre młyny produkują mąkę żytnią, nieodpowiadającą urzędowemu typowi, a nadto zakwestjonowano niektóre gatunki mąki pszennej grysikowej, wychodzące z tych młynów, jako najprzedniejsze gatunki grysiku pszennego. Mąkę zasekwestrowano i podano badaniom rzeczoznawców.

CŁO ULGOWE OD NASION LEŚNYCH. Z dn. 1 lutego weszło w życie cło ulgowe od nasion leśnych w wysokości 20 proc. ceł normalnych. Podania o ulgi kierować należy do Ministerstwa Skarbu lub Ministerstwa Rolnictwa, wyszczególniając w nich wagę, gatunek, kraj pochodzenia oraz urząd celny, który ma dokonać odprawy. Ulgi będą udzielane dla nasion drzew, pochodzenia pozakrajowego oraz nasion jodły, modrzewia i limby.

EKSPORT WĘGLA NIE WSTRZYMANY. Podawane ostatnio przez prasę skandynawską i niemiecką wiadomości, jakoby Polska wstrzymała eksport węgla zagranicznego, nie odpowiadają prawdzie. Transporty węgla bynajmniej nie zostały wstrzymane, jedynie z powodu silnych mrozów w wysyłaniu transportów nastąpiła pewna zwłoka. Po oczyszczeniu portu gdyńskiego z lodów przy pomocy lodołamacza, transporty węgla drogą morską odchodzą normalnie.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

STAŁY CZYTELNIK Z PODGÓRZA: Nie znamy.

NADZIEJA: Rafał Schermann, Wiedeń III, Untere Weissgärberstrasse 43/18. Wprost należy się zapytać.

CZYTELNIK Z TARNOWA J. B.: Nie mamy żadnych w tej mierze wiadomości.

MATURZYSTA: O. Reymoncie doskonała przedmowa Adama Grzymały Siedleckiego do I. tomu pism Reymonta (Gebethner i Wolff); Zdzisław Dębicki w „Portretach“ (Gebethner i Wolff). Weyssenhoff: „Mój Pamiętnik“; nadto u Dębickiego.

MARYNARZ Z TARNOWA: Musi się Pan wprost zapytać w Urzędzie Marynarki w Gdyni.

FILANTROP: Wystarczy Chicago. Bliższego adresu Juljusza Rosenwalda nie znamy

„Żydzi są elementem spokoju i porządku..."

Znamienne słowa rektora uniwersytetu wiedeńskiego.

Uroczystość 40-semestrowego istnienia Żydowsko-Akademickiego Związku Filozofów.

(Od naszego korespondenta wiedeńskiego).

Wiedeń, 17 lutego.

(Sz. W.) „Jüdisch- Akademischer Philosophenverein", związek żydowskich studentów filozofji na uniwersytecie wiedeńskim, jedna z części składowych potężnej organizacji „Gesamtverband der jüdischen Hochschüler Oesterreichs, Judäa" święci obecnie jubileusz czterdziestu semestrów. Dwadzieścia lat pracy organizacyjnej, zawodowej i narodowo uświadamiającej, dwadzieścia lat wysiłków, zmagań z przeciwnościami, dwadzieścia lat owocnych rezultatów posłużyło obecnemu kierownictwu Związku Filozofów za asumpt do uroczystego obchodu tego jubileuszu, nietylko w ścisłem gronie kolegów, ale i na zewnątrz, przed światem ogólno- akademickim z jednej, a narodowo- żydowskim z drugiej strony.

Akordem wstępnym uroczystości była „Festversammlung" w świątecznej sali uniwersytetu. Ze względu na swój przebieg, charakter, jak i osobistości, biorące w zebraniu tem udział, godne jest ono podania do wiadomości ogółu żydowskiego.

Świąteczna sala uniwersytetu była dnia 13-tego bm. wypełniona po brzegi, tak akademikami, jak i szeregiem zaproszonych gości. Wzięło w zebraniu udział między innymi wielu profesorów, rektor uniwersytetu prof. dr. Theodor Innitzer, prezydent żyd. gminy wyznaniowej prof. dr. Alois Pick, prezydent sjonistycznego komitetu krajowego dr. Leo Goldhammer i wielu innych. Zebraniu przewodniczył radca dworu prof. dr. S. Frankfurter, były dyrektor wiedeńskiej bibljoteki uniwersyteckiej.

Po krótkiem otwarciu przez p. F. Pickholza, prezesa Koła Filozofów, który skreślił przed zebranymi cele, działalności i dzieje swojej organizacji, zabrał głos prof. dr. Frankfurter. Cieple i serdeczne swoje przemówienie zakończył on apelem do żydowskich akademików, by ramię przy ramieniu nadal pracowali z nieżydowskimi studentami, by szli na rękę ciału profesorskiemu i we wszystkich swoich poczynaniach nie zapominali o miłości do „Alma mater".

Z kolei wstąpił na podjum rektor, prof. dr. Innitzer. Zerwała się burza oklasków, która długo nie pozwoliła mu rozpocząć swojego przemówienia. Poraz pierwszy od wielu, wielu lat (ostatni raz było to — zdaje się — jeszcze przed wojną) miał miejsce fakt, oby przełomowy i nie odosobniony, w dziejach uniwersytetu wiedeńskiego, że głowa tej instytucji naukowej brała czynny udział w uroczystości narodowo- żydowskich studentów. Przemówienie rektora (jest on profesorem teologji) nacechowane było ojcowską serdecznością, uznaniem dla żydowskich studentów i poszanowaniem dla ich narodowych ideałów. W wywodach swoich podkreślił on zasługi Koła Filozofów i studentów żydowskich wogóle na polu pracy naukowej. Stwierdził kategorycznie absolutnie pokojowy charakter akademików żydowskich.

„Jesteście elementem spokoju i porządku" — mówił rektor i dobrze byłoby, gdyby w całym nieżydowskim świecie dowiedziano się o tej enuncjacji — „najserdeczniej życzę wam owocnej pracy w przyszłości, dla honoru narodu, którego członkami jesteście, jak i dla dobra całej ludzkości". Uznaniem dla systemu organizowania się na podstawie narodowej, zakończył rektor swoje pamiętne przemówienie, przyjęte przez zebranych nie chcącym się zakończyć aplauzem.

Jak się Wasz korespondent dowiaduje, zwiedził dr. Innitzer w roku ubiegłym Palestynę, gdzie ogromny wpływ wywarło na nim naoczne przekonanie się o bohaterstwie żydowskiej pracy odbudowawczej. Jego śmiałe uznanie dla idei narodowo- żydowskiej wśród akademików, wywołane albo conajmniej wzmocnione zostało bezprzecznie wrażeniami palestyńskiemi. Prof. dr. Innitzer jest też honorowym przewodniczącym komitetu uroczystościowego. W komitecie tym zasiadają poza nim dziekan wydziału filozoficznego prof. dr. Menghin, dalej prof. dr. Frankfurter i prezydent żydowskiej gminy wyznaniowej.

Po przemówieniu rektora zabrał głos prezes „Judäi", Dawid Bukspann. Roztoczył on przed zebranymi smutny obraz trosk i przeciwności, tak natury materjalnej, jak i duchowej, z któremi walczyć musi żydowska młodzież akademicka. A jednak młodzież ta, w stokroć cięższem położeniu od synów innych narodów się znajdująca, nie traci otuchy, ani nadziei, nadal pracować będzie i w walce o prawdziwą wolność pokonać się nie da.

Na zakończenie wygłosił docent dr. Oswald Schwarz, głęboki, rewelacyjny wprost referat na temat: „Filozofja ducha, jako filozofja natury".

Na tem zakończyła się pierwsza uroczystość jubileuszu. W najbliższych dniach odbędzie się akademja połączona z zabawą taneczną w pałacu Ratibora i komers świąteczny w salach „Hotel de France".

Wysoki Komisarz Palestyny o przyszłości Haify

Jerozolima, (ŻAT) W odpowiedzi na memorjał, złożony przez żydowską Izbę Handlową w Hajfie. Wysoki Komisarz Palestyny sir John Chancellor oświadczył, iż w chwili obecnej już *usunięte zostały wszystkie trudności w związku z budową portu w Hajfie.* Przytem sir Chancellor doniósł, iż lada dzień ma nadejść telegraficzne powiadomienie z Londynu, po otrzymaniu którego niebawem rozpoczęte zostaną roboty budowlane przy porcie. Co się tyczy połączeń naftowych Mossul-Hajfa oraz linji kolejowej Bagdad—Hajfa, sprawy te są uzależnione od stanowiska wielkich towarzystw zainteresowanych w projektach komunikacyjnych. Przytem sir Chancellor zapewnił, iż rząd uczyni wszystko celem pozyskania strony zainteresowanej na korzyść Hajfy. Wszystko przemawia za tem, iż Hajfa w krótkiej przyszłości stanie się ośrodkiem handlowym i przemysłowym Palestyny.

Rokowania angielsko-francuskie w sprawie eksploatacji Morza Martwego

Odpowiadając na zapytanie członka parlamentu angielskiego Burry'ego, minister spraw zagranicznych Chamberlain oświadczył, iż między rządami brytyjskim i francuskim odbywa się w dalszym ciągu wymiana not w sprawie koncesji na eksploatację Morza Martwego. Koncesja na eksploatację pewnych substancyj mineralnych Morza Martwego była jeszcze przed wojną światową udzielona przez rząd turecki grupie przemysłowców zagranicznych. Rząd angielski uważa atoli, iż koncesja turecka jest obecnie bez znaczenia. Minister kolonji Amery stwierdził, iż inż. Nowomiejski w r. 1911 był czynny przy eksploatacji bogactw Morza Martwego. W r. 1920 inż. Nowomiejski osiedlił się na stałe w Palestynie, zaś major Tulloch i inni koncesjonarjusze są obywatelami angielskimi.

Narady grupy Niezależnych Sjonistów

W ubiegłą niedzielę odbyły się w Warszawie narady kierownictwa grupy „Niezależnych Sjonistów". W naradach wzięli udział reprezentanci prawie wszystkich organizacyj sjonistycznych w Warszawie. Na wstępie odczytano rezolucje przesłane do Komitetu Niezależnych Sjonistów, a żądające przedsięwzięcia energicznych kroków celem doprowadzenia do zgody w Organizacji sjonistycznej b. Kongresówki. Następnie omawiano przebieg rokowań pomiędzy zwalczającemi się stronami, warunki stawiane przez opozycję i odpowiedź Centralnego Komitetu. Sprawozdawcy wskazywali, że jedna strona przewlekała rokowania i dlatego nie można było dotrzymać terminu, wyznaczonego do przeprowadzenia konsolidacji. Wkońcu przyjęto szereg uchwał, między innemi uchwalono zwrócić się z oficjalnym listem do C. K. Organizacji sjonistycznej i zażądać, by w najbliższych dniach powziął uchwałę w sprawie pojednania się z opozycją. Pozatem postanowiono zwołać ponownie konferencję wszystkich działaczy sjonistycznych Warszawy, celem omówienia obecnej sytuacji w organizacji.

CÓRKA HERBERTA SAMUELA — EKSPEDJENTKĄ W NOWYM JORKU. Panna Nancy Samuel, córka b. Wysokiego Komisarza Palestyny sir Herberta Samuela, bawiąca obecnie w Stanach Zjednoczonych objęła posadę ekspedjentki w pewnym domu handlowym w Nowym Jorku, celem zapoznania się z położeniem tej warstwy ludności pracującej Nowego Jorku.

KONFERENCJA ŻYDOWSKICH GMIN ZREFORMOWANYCH W AMERYCE. W San Francisco odbyło się uroczyste otwarcie konferencji „Union of American Hebrew Congregation", założonej w r. 1873. W konferencji bierze udział 400 delegatów z całego kraju. Mowę inauguracyjną wygłosił prof. Juljan Morgenstern n. t. „Judaizm a życie nowoczesne". W konferencji bierze udział szereg wpływowych osobistości z kół żydowskich gmin zreformowanych, m. in. właściciel „New Jork Times" p. Adolf Ochs, Ludwik Fogelstein i inni.

NADESŁANE CZASOPISMA

„NARÓD" Miesięcznik (Warszawa, Skrz. poczt. 500). Zeszyt 3—4 (styczeń—luty br.) zawiera: Obecna sytuacja w Palestynie i w sjonizmie — Wł. Żabotyński. Jewish Agency — malum necessarium — Inż. B. Zimmermann. Polityka żyd. w Polsce — w ost. dziesięcioleciach — I. Grünbaum. Straż nad Amurem — Dr. A. S. Juris. Życie żydowskie w Ameryce — Daniel Perski (New Jork). Achad Haam — Jakób Zineman. Jakób Wassermann a Teodor Herzl — Dr. T. Nussenblatt (Wiedeń). Nowa szosa — Z. Walfowski. Abdul Haddi, nowela — Chawadja Musa. Z świata chasydzmu — Ch. Bloch. * * * wiersz — Saul Czernichowski. Problem naszej młodzieży — J. Zineman. Ruch szomrowy, jego treść i cele — Jakób Rechtman. Syzyfowe prace — Aleksander Kirszbraun. Krzyk gniewu i rozpaczy — M. Kanal. Rubryka: „Bez maski — bez pardonu. — Dodatek „Haszomer Haleumi", „Masada", „Herzlija" itd.

PANEUROPA ZEITSCHRIFT. Heft 7 (T. Jahrg. Paneuropa- Verlag, Wien Hofburg; Preis: Mk. 90, ö. S. 1,50). Inhalt: R. N. Coudenhove- Kalergi: Für eine Paneuropäische Konferenz; Neuer Kurs; Die geistige Grundlage Paneuropas. Dr Otto Deutsch: Wirtschafliche Chronik Oskar Acht: Presse Chronik; Die Paneuropa Bewegung.

„DIE WELTBUEHNE". Wochenschrift für Politik, Kunst, Wirtschaft (Charlottenburg, Kantstr. 152). Nr. 7 zawiera: Carl v. Ossietzky: Der erlöste Vatikan, A. Vasumati und A. Tendulkar: Indiens Erhebung, Otto Lehmann- Russbüldt: Bürgerkriegsromantik, Protokoll, Arno Voigt: „Feuer auf den Frank", Hans Flesch: Wer ein Safe mietet, kommt darin um, Wolf Zucker: Kant und die Erben, Ludwig Marcusse: Der Augiastall-Engel, Ein Konstrukteur: Das Ende des deutschen Automobils, Bemerkungen — Antworten.

„DAS TAGEBUCH" (Berlin S. W. 48 Hedemannstr. 13). Nr. 7 zawiera Tagebuch der Zeit Leopold Schwarzschild: Kränkelnder Reichstag. Josef Bornstein: Blutschande in Hinterzarten. Külz von Bückeburg. Egon Erwin Kisch: Eine Bank in Wallstreet. Paul Elbogen: Ein Wiener sieht Berlin. Balder Olden: Zum Tode Steinrücks. Ilja Ehrenburg: Kutenberg Alfred Polgar: Winter. Tagebuch der Wirtschaft. Glossen.

Z SALI SĄDOWEJ

Po dwukrotnem skazaniu na śmierć — uniewinniony

Czwarta rozprawa przeciw mordercy Dziadoniowi o mord rabunkowy

Bandyta na sali rozpraw pobił ojca swej ofiary!

Kraków, 20 lutego.

Dnia 15 grudnia 1925 roku padł ofiarą mordu rabunkowego błp. Hirsch Selinger, kupiec w Bojańczycach, pow. Wieliczka. Pod zarzutem tego morderstwa aresztowano głośnego bandytę Jana **Dziadonia** (lat 30), mającego na sumieniu także inne zbrodnicze napady, dokonane z bandą osławionego Muchy. Dziadoń — jak w swoim czasie donosiliśmy — stawał **trzechkrotnie przed sądem przysięgłych w Nowym Sączu pod zarzutem zamordowania Selingera**, którego-to czynu dokonał wśród następujących okoliczności:

Dnia 19 grudnia 1925 r. przybył Dziadoń do domu Jonasa Selingera w Bojańczycach, gdzie zaproponował synowi tegoż Hirschowi Selingerowi sprzedaż 2 krów. Ponieważ była to sobota, przeto Hirsch Selinger nie udał się z nim zaraz, lecz dopiero o zmroku, zabierając ze sobą 300 zł jako cenę kupna krów. W drodze Dziadoń zamordował Selingera wystrzałem z pistoletu brauningowego, oddanym od tyłu w głowę, poczem pieniądze zrabował i zbiegł.

Sprawa Dziadonia w sądzie okręgowym w Nowym Sączu przechodziła niezwykłe perypetje:

Pierwszy wyrok sądu przysięgłych w Nowym Sączu z dnia 1 marca 1927 roku, **skazujący Dziadonia na karę śmierci**, Sąd Najwyższy zniósł z powodu nieuwzględnienia przez trybunał wniosku obrony o zbadanie stanu umysłowego Dziadonia.

Na drugiej rozprawie, w dniu 5 grudnia 1927 roku, znawcy sądowi w Nowym Sączu orzekli, że Dziadoń jest zdrów na umyśle, poczem **zapadł po raz drugi wyrok śmierci**. Jednak i ten wyrok nie utrzymał się w Sądzie Najwyższym, a to z powodu niedopuszczenia przez trybunał pytania dla sędziów przysięgłych w kierunku przemijającego zaburzenia umysłu.

Zarządzono trzecią rozprawę w dniu 4 marca 1928 roku, po przeprowadzeniu której sędziowie przysięgli w Nowym Sączu zatwierdzili jednomyślnie pytanie główne, jak i pytanie dodatkowe (6 tak, 6 nie) w kierunku przemijającego zaburzenia umysłu. **Na podstawie tego werdyktu sąd uniewinnił Dziadonia.** Nazajutrz po wyroku przewodniczący ławy przysięgłych złożył w prokuraturze oświadczenie, że uwolnienie Dziadonia nastąpiło **wskutek omyłki sędziów przysięgłych, którzy** chcieli zasądzić Dziadonia, lecz nie orjentowali się w zadanych im pytaniach.

Sąd Najwyższy **zniósł także i ten trzeci z rzędu wyrok, zarządzając zarazem, by czwarta rozprawa przeciw Dziadoniowi przeprowadzona została przed ławą przysięgłych w krakowskim sądzie okręgowym.**

Wczoraj odpowiadał Dziadoń za zamordowanie Selingera przed sądem przysięgłych w Krakowie. W śledztwie i na poprzednich rozprawach bandyta przyznał się do popełnienia zbrodni podając jużto, że zastrzelił Selingera, gdyż ten zamierzył się na niego kijem, jużteż, że działał z nienawiści do Żydów, wreszcie, że zastrzelił Selingera bez powodu w chwili, gdy ten przewrócił się na śniegu.

Na wczorajszej rozprawie Dziadoń oświadczył, że nie pamięta zajścia z Selingerem i wogóle starał się robić wrażenie niepoczytalnego.

Podczas przesłuchania ojca zamordowanego, Jonasa Selingera, Dziadoń w pewnej chwili **rzucił się na świadka**, krzycząc, że ten zeznaje nieprawdę i zanim dozorujący policjant zdołał go zatrzymać, **dotkliwie pobił po twarzy ojca swej ofiary powodując u starca krwotok z nosa.** Na zarządzenie przewodniczącego wzmocniono straż przy bandycie, którego otoczyło trzech policjantów. Podczas dalszej rozprawy Dziadoń zachowywał się spokojnie, czytając półgłosem modlitwy z książeczki do nabożeństwa. Po przesłuchaniu dwóch świadków i odczytaniu zawnioskowanych aktów, rozprawę odroczono do dnia dzisiejszego.

Z odczytanych aktów okazuje się, że Dziadoń jest też sprawcą mordu rabunkowego, dokonanego w Wileńszczyźnie na osobie Franciszka Mierzejewskiego, swego wuja, którego w r. 1925 skłonił do sprzedania majątku w Małopolsce pod pozorem, że angażuje go jako swego rządcę do majątku, uzyskanego w Wileńszczyźnie przez ożenek z córką tamtejszego obywatela. W drodze do tego majątku Dziadoń zamordował Mierzejewskiego i obrabował go, poczem uciekł do Małopolski, gdzie w parę tygodni później dokonał mordu na Selingerze. Po obecnej rozprawie Dziadoń odstawiony zostanie do Wilna, gdzie odpowiadać ma za zamordowanie Mierzejewskiego i inne zbrodnie.

Wyrok zapadnie w dniu dzisiejszym. Rozprawie przewodniczy so. dr Kaczmarski, wotują so. dr Wątor i so. Wiśniowski, oskarża prok. Łaba, rodzinę zamordowanego Selingera zastępuje adw. dr Schreiber, oskarżonego broni adw. dr Pozowski.

* * *

W związku z wczorajszem niesłychanem zajściem na sali sądowej, którego ofiarą padł świadek Selinger, domagać się musimy od władz sądowych wydania zarządzeń, zapewniających bezpieczeństwo świadkom i sędziom. Koniecznem jest oddzielenie niebezpiecznych bandytów od świadków i trybunału kratami, a jeśli to jest niemożliwe, to domagać się należy znacznego wzmocnienia służby policyjnej na salach rozpraw. Tego rodzaju oburzające wypadki, jak wczorajszy, kiedy na oczach trybunału, prokuratora i sędziów przysięgłych i tłumnego audytorjum, bandyta znęcał się nad świadkiem, zasługują na jaknajostrzejsze napiętnowanie.

WESOŁY KĄCIK

ŚRODEK NA GRYPĘ.

„Mam doskonały środek na przeziębienie: co tydzień chodzę do łaźni parowej, dwa razy na tydzień masuję się nago, co rano nacieram się zimną wodą, w ciągu dnia wypijam przeszło litr ciepłej wody, 3 razy dziennie płuczę gardło wodą utlenioną...“

„Dość! Wolę się przeziębić!“

(„Münch. Illustr. Presse“)

„DALEKI KREWNY“.

— Czy pan zna tego młodzieńca?
— A tak, to mój daleki krewny
— Czy to nie pański siostrzeniec?
— Był. Ale zrzuciłem go niedawno ze schodów.

(„Ulk“).

MIĘDZY KOBIETAMI

— Jesteś królową piękności!
— Ty sama jesteś małpą!

MAKS BROD

Zaczarowany kraj miłości

Przekład M. Kanfera

16) (Ciąg dalszy).

Ale wkrótce okazuje się, że nie docenia jej sztuki. Solange już zauważyła, że powietrze pomiędzy nimi ponad miarę lodowacieje. A teraz zdobywa się coś tak przemiłego, — jest to napozór drobnostka, ale ta zdolność wczucia się, którą przy tem manifestuje, wnika tak dalece w najskrytsze labirynty uczuć mężczyzny, że prawie ociera się o mistyczną granicę wielkiej miłości. „Ach, ach, proszę, pożycz mi pan swego wiecznego pióra“, mówi. Tylko to. On się waha, a w oczach wyczytać można pytanie. „Chciałabym sobie tylko coś zanotować, zanim zapomnę“. Wyciąga nawet rękę po pióro. „Ach tak, wszak jest to miłosna pamiątka — przepraszam“. Zupełna ironja. A więc nie uwierzyła wcale temu, co on przedtem mówił o truciźnie? Znacznie głębiej! Zauważyła przedtem jego odwrót. Wie, że więcej powiedział, niż właściwie chciał powiedzieć, że się właściwie zagalopował. A teraz chciałaby niejako lekko zaznaczyć: już zapomniałam wszystko, co powiedziałeś. Nie można się obawiać, że nie zdołała zachować tajemnicy. Posuwa się nawet tak daleko, że nawet przed sobą sama trzyma to w tajemnicy, skoro o tem zupełnie zapomina. Czegóż chcesz więcej? Czy mogę cię bardziej uspokoić?

Pod dotykiem takiej subtelności ulatnia się obawa. A gdy ze serca mężczyzny szybko i niespostrzeżenie znikają stany depresji, gdy kobieta wie, jak się zabrać do tego, by słoneczny promień wolności rozproszył mgły nad ponurym krajobrazem utrapionej duszy, rozświetlając jakgdyby odblaskiem strzały miłości, którą jakiś Bóg z rozśpiewanej wyrzucił cięciwy — wtenczas zapada się wszelki dystans duszy, a ciała ze znowu odzyskaną młodością rzucają się w przepaść, gdzie dawniej gnieździły się przeszkody.

„Serapis“ nazywa się okręt łączący świat z Egiptem, lecz nie jedzie tam bezpośrednio, zarzucając kotwicę w Brindisi i w Pireusie. — Krzysztof ma coś do załatwienia w Aleksandrji, a później w okolicy Hajfy. Wedle wszelkich przypuszczeń, te dwie miejscowości są jedynemi na kuli ziemskiej, w których ma coś ważnego jeszcze dla siebie załatwić, — zresztą cała ziemia jest dla niego jakgdyby wymarłą, niezamieszkałą, jak księżyc. Tak sam nieraz w to wierzy. Ale okazuje się, że splątane nici jego życia prowadzą jeszcze i do innych miejscowości. Tak np. do Brindisi. Celowo wybrał ten parowiec Serapis, który okrężną drogą zdąża do swego celu.

Już następnego dnia nie zajmuje się wcale Solange. Dziwny niepokój, pod którego zaklętym pozostaje urokiem. Wijące się schody do biura T. S. F. Tam szemrzą pajęcze siatki w ramach z drzewa, zwoje drutów jęczą, iskry przelatują nad klawiaturą. Wysuwa się zwykłe okienko jakgdyby w urzędzie pocztowym. Zły urzędnik, magik z manjerami podoficera. Krzysztof nadaje radjogramy, które teraz na razie poetycko nazywają się „listami oceanu“, po kilku latach staną się tylko niepozorną rubryką wielkiego wykazu taryf. Schodami na dół. I tak co pół godziny odbywa tę drogę, wreszcie są odpowiedzi.

Nerwowość pochłania przedpołudnie. Krzysztof staje się coraz więcej zdenerwowanym, im bardziej okręt zbliża się do lądu. Solange, jak już wspomniano, nie istnieje dla niego, może z charmeurem odbywać swój bieg po pokładzie. — W Brindisi nie schodzi na ląd, katedra króla Rogera nie przedstawia widocznie dla niego tego zainteresowania co dwaj panowie, którzy oczekują go na wybrzeżu i którzy na jego zaproszenie udają się do jego kajuty. Jeden z nich ma na sobie rodzaj uniformu, którego symboliczną państwowość trudno określić, a drugi jest jakąś mieszaniną manażera hotelu i detektywa. Konferencje tam na dole trwają godzinami. Zdaje się, że pozostały bez rezultatów. Albowiem wieczorem, przy odjeździe okrętu (z dwoma cudzoziemcami Krzysztof prędko i opryskliwie się pożegnał) jest stary Prażanin wyczerpany, robi wrażenie człowieka, któremu prysła ostatnia nadzieja, zapadła się jedyna rzecz, która z życiem go jeszcze łączyła, i to, właśnie w tem roztopionem z gorąca mieście portowem Brindisi. W każdym razie intrygi męskiego świata, którym znowu oddawał się przez cały dzień, mało mu przyniosły pożytku. Wkrótce zbliża się znowu do swojej przyjaciółki, a ona przyjmuje przybitego bez wyrzutów, z pełnem rozumienia pobłażaniem dla kaprysów skomplikowanej do głębi duszy zranionej egzystencji. Ma dość męskiego świata. Bezcelowe są wszelkie przedsięwzięcia w tym kierunku. Dobił go dzisiejszy dzień. A teraz jest w nastroju spowiedzi. Pokornie zaczyna: „Czy może pani zrozumieć, Solange, że długie lata trwająca nienawiść, szalona nienawiść, której powodów się nie zna, ale która wciąż na nowo wybucha — czy może pani zrozumieć, że taka nienawiść może kogoś doprowadzić do ruiny, uczynić go chorym?“

(C. d. n.).

Miss Europa jest Żydówką

Po wyborze panny Elżbiety Simon najpiękniejszą kobietą Europy przyniosły pisma wiadomość, że pasowana na „Miss Europę“ „Miss Hungaria“ jest Żydówką, niektóre zaś pisma nieżydowskie doniosły „delikatniej“, że jest pochodzenia żydowskiego „Nowy Dziennik“ również zamieścił wiadomość, że p. Elżbieta Simon jest Żydówką, przyczem nie wyciągaliśmy z tego żadnych „konsekwencyj“. Faktu, że „Miss Europa“ jest Żydówką, nie uważamy za żadne szczęście dla narodu żydowskiego. ani się nim wcale nie entuzjazmujemy, a z drugiej strony, gdyby się okazało, że p. Elżbieta Simon nie jest Żydówką, z pewnością też ani na chwilę nie bylibyśmy zmartwieni.

Mimo to zafrapowała nas wiadomość, jaką podał — jako jedyne pismo — „Ilustrowany Kurjer Codzienny“ w niedzielnym swoim numerze. Doniósł mianowicie „Kurjer“, że otrzymał list od jednego ze swych czytelników, rodowitego Węgra, w którym tenże „zaznacza przedewszystkiem (!), że Elżbieta Simon jest wyznania rzymsko-katolickiego a rodzice jej są rdzennymi Węgrami“.

Wobec tej rewelacji „Kurjera“ uważaliśmy jednak za stosowne zbadać tę sprawę i w tym celu zwróciliśmy się wprost do Budapesztu do jednego z przyjaciół naszego pisma, który nam w dniu wczorajszym doniósł, co jest zresztą na Węgrzech rzeczą notoryczną, że „Miss Hungaria“ a obecnie „Miss Europa“. 19-letnia Elżbieta Simon jest **Żydówką**, córką Żyda, lekarza obwodowego w Keszthely, Dra Aleksandra Simona. Warto jeszcze zaznaczyć, że po jej wyborze w Paryżu na „Miss Europę“ artysemicka gazeta w Budapeszcie „Nemzety Ujsac“ pisała z przekąsem, że p. Elżbieta Simon powinna być raczej „Miss Palestyną“ aniżeli „Miss Hungarią“, względnie „Miss Europą“.

Wiadomości z kraju

List z Tarnowa

Incydenty w Stow. Kupców. — Odczyt Inż. Zimmermanna. — Akcja na Keren Hajesod. — Z „Muzy“. — Zwalczanie żebractwa. — Z Rady Miejskiej. — Przygotowania do wyborów.

Ostatnie posiedzenie Wydziału Stow. Kupców stało pod znakiem dwóch przykrych incydentów Pierwszy incydent miał miejsce z członkiem Wydziału p. W., który, jak stwierdzono, jest zarazem sekretarzem Zrzeszenia kupców i przem. grupującego około siebie secesjonistów Stow. Kupców, a prowadzonego pod egidą osławionego, p. Dra Silbigera. Interpelowany przez prezesa Stow. p Heumana, przyznał się do tego z rozbrajającą szczerością, podając na swe usprawiedliwienie, iż Zrzeszenie kupców i tak faktycznie nie istnieje, a więc nie należy z tego robić wielkich kwestyj. Wydział przyjął do wiadomości oświadczenie p. W. co do „żywotności“ Zrzeszenia, stanął jednak na stanowisku, iż w tym wypadku nie można równocześnie siedzieć aż na dwóch krzesełkach i wykluczył p. W. z Wydziału Stowarzyszenia, przyczem sprawa ta znajdzie swój epilog na najbliższem Walnem Zebraniu.

Wielkie poruszenie wywołało następnie przemówienie jednego z wydziałowców, który podniósł, iż pewien koncypient adwokacki miał się zwrócić do swego kolegi zawodowego, należącego do najaktywniejszych i najzdolniejszych pracowników partji sjonistycznej z ostrzeżeniem, iż wdając się zbytnio z młodzieżą nieakademicką, młodzieżą kupiecką, poniża godność stanu doktorskiego Wydział Stow Kupców czując się tem dotknięty, postanowił podnieść tę sprawę na najbliższem Walnem Zebraniu i stanąć w obronie honoru kupieckiego. Uważamy, iż stanowisko Wydziału nie jest słuszne i należało raczej przejść do porządku dziennego nad tą sprawą: niemądre poglądy zarozumiałego koncypienciny nie powinny wogóle być przedmiotem zainteresowania poważnej organizacji kupieckiej.

W ubiegłą niedzielę dnia 17 bm. urządził w sali „Safa Berura“ nader ruchliwy Akademicki Związek Sjonistyczny „Achdut“ referat p. Inż. Zimmermanna na temat: „Patos społeczny dawniej, a dziś w Palestynie“. Wywody p. Inż Zimmermanna zostały wysłuchane z niesłabnącą uwagą przez licznie zebraną publiczność.

Na ostatniem posiedzeniu wyłonił Komitet lokalny Organizacji Sjońskiej z pośród siebie komisję złożoną z tow. Dra Spanna, J Heumana, H. Hollaendra, Dra Gruenberga, E. Koscherowej i H. Spielmana celem dokładnego przygotowania mającej się przeprowadzić w najbliższych dniach wielkiej akcji na rzecz Keren Hajesod. przyczem pierwszem zadaniem komisji będzie zakooptowanie delegatów wszystkich frakcyj sjonistycznych oraz sympatyków naszego ruchu.

Tow Dram. „Muza“ wystawiła sztukę Marka Arnsteina „Wilner Balebajsyl“ (Pieśniarz) pod kierownictwem autora. Przed rozpoczęciem przedstawienia wygłosił Marek Arnstein krótką prelekcję. Sztuka ta cieszyła się. podobnie zresztą jak i inne imprezy „Muzy“ wielkiem powodzeniem.

Bardzo użyteczną działalność rozwija Stow. „Cdakah“ mające na celu zwalczanie plagi żebractwa. Założone w sierpniu 1928 r., liczyło z końcem grudnia 245 członków. mając w ciągu zaledwie 5 miesięcy obrót 9000 zł. Mimo stosunkowo skromnej ilości członków, wsparcia udzielane zawodowym żebrakom nieustannie wzrastają, w chwili założenia Stowarzyszenia wynosiły one bowiem 9 zł. miesięcznie, obecnie zaś 17 zł. Prócz stałych miesięcznych subwencyj udziela nadto „Cdakah“ jednorazowych zapomóg zamiejscowym żebrakom, bawiącym przejściowo w Tarnowie. Byt i rozwój Stowarzyszenia zależą w pierwszym rzędzie od ilości jego członków i z przykrością należy skonstatować, iż tylko drobna część obywatelstwa zgłosiła dotąd swój akces do „Cdakah“.

Nowowybrany Zarząd Żyd. Bibljoteki Ludowej ukonstytuował się następująco: p. J. Neiger (prezes), Dr. Feig (wiceprezes), M. Klapholz (sekretarz), Drowa Feigowa (skarbnik), Dr. Chomet, Dr. Schwarz, Ch. Herzman, J. Glueck, H Rubin (członkowie).

Komisja budżetowa Rady Miejskiej pod przewodnictwem ks. prałata Dra Lubelskiego rozpoczęła już prace przygotowawcze nad budżetem na rok administracyjny 1929/30. Referentem budżetowym jest tow. Dr. Schenkel

Wkońcu wspomnijmy o inicjatywie komitetu politycznego Organizacji Sjońskiej, zmierzającej do utworzenia bloku stronnictw żydowskich oraz do jednolitego ustosunkowania się w sprawie zawiązania jednej listy z ludnością nieżydowską przy najbliższych wyborach do Rady Miejskiej. Na posiedzeniu, w którem wzięli udział reprezentanci poszczególnych stronnictw żydowskich, zgodzono się w zasadzie na wspólną akcję wyborczą, która rokuje jak najlepsze nadzieje powodzenia.

—o—

POWRÓT DO ZDROWIA GEN. GÓRECKIEGO. Prezes Rady Nadzorczej Banku Gospodarstwa Krajowego, gen. dr. Roman Górecki, czuje się już tak dobrze, że w najbliższych dniach opuszcza lecznicę w Poznaniu i wraca do Warszawy dn. 25 bm.

BÓJKA WŚRÓD MŁODZIEŻY ŻYDOWSKIEJ W WARSZAWIE. W dodatku „Życie młodzieży“, donosiliśmy wczoraj o bójce, jaka wybuchła między członkami „Brith Trumpeldor“ a członkami „Haszomer Hacair“ w związku z referatem zorganizowanym przez pierwszą organizację nt. „Bankructwo Hasomer Hacair i rozwój Brith Trumpeldor“. Obecnie obydwie strony usiłują zrzucić z siebie winę. „Brith Trumpeldor“ oświadcza, że szomrzy przeszkadzali referentowi i nie powstali z miejsc w czasie śpiewania Hatikwy, szomrzy natomiast z oburzeniem odpierają zarzut, jakoby nie uczcili „Hatikwy“ powstaniem z miejsc i zaznaczają, że referat zawierał szereg nieuzasadnionych zarzutów i że nie pozwolono im zabrać głos w dyskusji.

SAMOBÓJSTWO MŁODEJ UCZENICY ŻYDOWSKIEJ. W niedzielę o godzinie 11 w nocy rzuciła się w Warszawie przy ul. Grzybowskiej 17, z drugiego piętra 13-letnia dziewczynka Żydówka Samobójczyni poniosła śmierć na miejscu. Identyczności dotąd nie stwierdzono. Narazie nikt nie zgłosił się po zwłoki samobójczyni tak, że nie można stwierdzić przyczyny samobójstwa, ani identyczności ofiary.

WIEJSKI SPORTOWIEC. Ze Szczucińca (pow. lunieniecki) donoszą: W dniu 9 bm., kiedy mróz dosięgał 34 stopni C. znajdowało się w izbie pewnego chłopa kilku gospodarczy, którzy rozprawiali o srogiej zimie, jakiej nie pamiętają nawet najstarsi. Słysząc to, młody 28-letni chłop Adam Staszak, oświadczył gotowość przebiegnięcia 400 m w czasie największego mrozu w stroju Adamowym. Nagrodą miały być 3 flaszki wódki. Nie namyślając się wiele. chłop zrzucił z siebie ubranie, przebiegł całą ulicę i wrócił zdrowy z powrotem do chaty. Po wypiciu kilku kieliszków wódki zamierzał ponownie odbyć tę samą drogę, ale chłopi zaprotestowali przeciwko temu.

GRANICE ZŁODZIEJSKIEJ CZELNOŚCI. Dwaj lwowscy złodzieje Bitkowski i Kosz dowiedzieli się, że przy uroczystości Jordanu w Kosowie pop tamtejszy przy święceniu wody będzie używał do tej ceremonji drogocennego krzyża, postanowili więc zdobyć go. Przed uroczystością wlazł Bitkowski przez przerębłę do wody i ukrył się pod lodem. Kiedy ksiądz zanurzył krzyż w wodę, Bitkowski wyrwał go księdzu z ręki i wraz z łupem począł płynąć w kierunku następnej przerębli, przy której oczekiwał towarzysza Kosz. Ksiądz, przerażony tym na razie niewytłumaczonym wypadkiem, przerwał ceremonję, na skutek czego powstało zamieszanie trwające kilka minut. Obecna na tej uroczystości policja i ludność huculska przystąpiła do poszukiwań krzyża, a po wyrąbaniu lodu na dużej przestrzeni znaleziono w rzece trupa Bitkowskiego, z krzyżem w zaciśniętych zębach, płynąc bowiem pod lodem udusił się. Aresztowano Kosza jako wspólnika nieudałej kradzieży.

PODPALIŁ, AŻEBY MIEĆ PRZYTUŁEK W WIĘZIENIU. Z Gdańska donoszą: W swoim czasie donosiliśmy o zbrodni podpalenia, którą z rozmysłem spowodował 77-letni starzec włóczęga Jan Kruszyński Ofiarą płomieni padły stajnie i stodoła zamożnego gospodarza pod Gdańskiem. Kruszyński, nie czując już sił do dalszej wędrówki żebraczej, postanowił za wszelką cenę dostać się do więzienia, aby w ten sposób uzyskać dach nad głową. Po dokonaniu strasznego czynu stawił się do dyspozycji władz Na onegdajszej rozprawie skazano bezdomnego starca na 6-miesięczne więzienie, następnie zostanie on po odsiedzeniu kary umieszczony w domu dla starców

POŻAR W SZYBIE NAFTOWYM. W Kraczu, pow. stanisławowskiego wybuchł onegdaj pożar w szybie naftowym f-y „Rudolf“, który w krótkim przeciągu czasu zniszczył wieżą wraz z urządzeniem wiertniczem. Przyczyna pożaru było nieostrożne obchodzenie się z ogniem. Szkoda wynosi 4000 dolarów.

Program stacyj radjofonicznych

Środa, 20 lutego

Kraków (314.1 m) 11·56 Sygnał czasu, hejnał, komunikat meteorologiczny. 12·10 Program dla dzieci wiejskich. 13—13·15 Komunikat rolniczy oraz notowania krakowskiej giełdy zbożowej. 14·50—15·10 Komunikaty. 17 Odczyt pt. „Pochodzenie obecnej fauny polskiej i jej geograficzny podział“, wygł. Dr J. Fudakowski. 17·25 Odczyt pt.: „Ze wschodnich rubieży Polski: Wileńszczyzna“ wygł. p. Cz. Leja. 17·55 Koncert symfoniczny z Warszawy. 18·50 Rozmaitości i komunikaty. 19·10 „Skrzynka pocztowa“ — inż. St. Broniewski. 19·56 Sygnał czasu i „skrzynka rolnicza“. 20·30 Koncert z Katowic. 21 Autorski występ literacki z Warszawy. 21·25. Dalszy ciąg koncertu z Katowic. 22·30—23·30 Muzyka taneczna z kawiarni „Carlton“.

Warszawa (1385.7) 17·55 Koncert symfoniczny ork. P. R. z udziałem prof. Śnieckowskiego (obój). 21 autorski występ literacki A. Struga.

Katowice (416.1) Koncert muzyki kameralnej, utwory Schumanna.

Wiedeń (519.9) 19 „Lohengrin“ opera Wagnera.

Paryż (1744) „Poskromienie złośnicy“ Szekspira.

Frankfurt (421.3) 20 „Ondyna“ opera Lortzinga.

Gdańsk (455.9) 20·05 „Der Frauenfresser“ operetka Eyslera.

Bruksela (511.9) 20·30 Koncert symfoniczny.

Langenberg (462.2) 21 „Biedny jak mysz kościelna“ komedja Fodora.

Lipsk (361.9) 21 Nowoczesna muzyka kameralna.

Londyn (358) 22·35 „Szmaragdowa wyspa“ opera komiczna Sullivana i Germana

Moskwa (1450) 20 Koncert symfoniczny.

Kijów (775) 18·50 Transmisja z opery.

KRONIKA

Wschód słońca 6 m. 42

Luty
20
Środa
10 Adar 5689

Zachód słońca 16 m. 57

Pamiętajcie o biednych!

Akcja „Nowego Dziennika“

Na akcję pomocy doraźnej złożyli w dalszym ciągu w administracji naszego pisma:

Leon Brüll	zł.	5.—
Paulina Heublum, Rzeszów	„	10.—
Wolf Sobel	„	15.—
P. S. Heublum	„	10.—
Dawid i Leon Frisch	„	30.—
S. V.	„	30.—
Architekt Juliusz Eintracht	„	10.—
Dr. Samuel Wahrhaftig	„	20.—
Dr. Szymon Feidblum	„	60.—
Dyr. Schöngut	dol.	5.—

Na „Bejt Lechem“ złożyli w dalszym ciągu w naszej administracji:

Paulina Heublum, Rzeszów	zł.	10.—
Wolf Sobel	„	15.—
Dyr. Jakób Hennenfeld, Skawina	„	100.—
Jakób Gelbtuch, Skawina	„	20.—
Maksymiljan Markiewicz, Skawina	„	20.—

• • •

We wczorajszym wykazie zniekształcił djablik drukarski nazwisko p. Ignacego Berenhauta, który ofiarował na akcję pomocy doraźnej 30 zł.

Kolej ponownie odstępuje m. Krakowowi jednodniowy kontyngent węgla

Nadchodzące transporty nie pokrywaja potrzeb ludności

Wczoraj nadeszło do prywatnych składów węgla ogółem 61 wagonów. Skład miejski wydawał resztę węgla z onegdajszego zapasu 36 wagonów. Popołudniu otrzymać miał miejski skład dalsze 21 wagonów które z kopalni wysłane zostały jeszcze 14 bm.

Z uwagi na to, że zarząd miasta zmuszony był z zapasów miejskiego składu odstąpić pokaźną ilość węgla dla instytucyj społecznych, szpitali i klinik, państwowego monopolu spirytusowego, szkół i urzędów, a nadchodzące transporty dzienne nie pokrywają wszystkich potrzeb, odniosło się wczoraj prezydjum miasta do dyrekcji kolei z prośbą o zwolnienie kopalń jaworznickich od obowiązku dostawy kontyngentu węgla na rzecz kolei przez jeden dzień i przydzielenie kontyngentu tego dla miejskiego składu. Dzięki zrozumieniu potrzeb i życzliwości prezesa dyrekcji kolei prośba została załatwiona przychylnie tak, że w najbliższych dniach do składu miejskiego nadejdzie ponownie przeszło 100 wagonów węgla.

Wczoraj, jako w dniu targowym wszystkie składy węgla oblegane były głównie przez zaprzęgi wiejskie. Ludności wiejskiej węgiel sprzedawany był przeważnie w drobnych ilościach.

—•—

— DOM IMIENIA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO W OLEANDRACH. Na onegdajszem posiedzeniu Wojewódzkiego komitetu budowy Domu im. Józefa Piłsudskiego w Oleandrach poseł Pochmarski przedstawił plan akcji komitetu budowy, poczem ukonstytuował się wykonawczy komitet obywatelski z prezydentem miasta sen. Rollem na czele. W czasie obrad przewodniczący sekcji skarbowej prezes Greger przedstawił stan finansowy komitetu budowy domu pomnika w Oleandrach. W końcu uchwalono powołać do życia w Krakowie lokalny komitet budowy domu w Oleandrach, mający zająć się stałem zbieraniem funduszów na ten cel.

— ODCZYT P. DR HENRYKI FROMOWICZ-STILLEROWEJ PT.: „JAK URZĄDZAĆ NOWOCZESNE MIESZKANIA?“ odbędzie się jutro w czwartek o godz. 7'30 wieczorem w lokalu Zjednoczenia kobiet żydowskich (Rynek gł 29, I. p.) Odczyt ten, uwzględniający potrzeby i warunki mieszkaniowe szerokich warstw publiczności, zawiera szereg praktycznych rad i wskazówek na ten zajmujący i aktualny temat.

— KOMISJA PRZEMYSŁOWA RADY MIASTA odbyła onegdaj posiedzenie pod przewodnictwem wiceprezydenta Ostrowskiego i oświadczyła się co do całego szeregu podań o koncesje na poszczególne przemysły.

Ukonstytuowanie się Centralnej Komisji Szeklowej

Rozpoczęcie akcji szeklowej. — Uchwalony kontyngent: 25.000 szekli.

Onegdaj nastąpiło ukonstytuowanie się Centralnej Komisji Szeklowej dla Zach. Małopolski i Śląska. Wybrano Prezydjum w następującym składzie:

Tow. Emil Hollaender — prezes,
tow. rab. Halpern — wiceprezes,
tow. Dr. Teric — wiceprezes,
tow. Dr. Arnhold — sekretarz,
tow. A. Hoffstätter — sekretarz,
tow. Dürstenfeld — skarbnik.

Uchwalono przystąpić do intensywnej akcji szeklowej, mającej w bieżącym roku kongresowym olbrzymie znaczenie dla Org. Sjońskiej. Ustanowiono kontyngent we wysokości minimalnej 25.000 szekli i wyznaczono miesiące marzec i kwiecień do przeprowadzenia akcji szeklowej. Ukonstytuowanie się Lokalnych Komisyj Szeklowych we wszystkich miejscowościach naszej dzielnicy nastąpi w najbliższych dniach według instrukcyj odchodzących do wszystkich organizacyj miejscowych.

Wykonanie wyroku śmierci w więzieniu wojskowem w Krakowie

Na dziedzińcu więzienia wojskowego przy ul. Montelupich w Krakowie rozegrał się wczoraj wczesnym rankiem ostatni akt ponurej tragedji, której bohaterem był dezerter Michał Bodziony, false Zając, strzelec 1 pułku strz. podhal., skazany za liczne zbrodnie na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Podczas obławy za Bodzionym, który dopuścił się w okolicach Nowego Sącza licznych kradzieży, wytropiono go w jego wsi rodzinnej Trzetrzewinie. W chwili, gdy policja otoczyła dom, w którym dezerter się ukrył, ten wybiegł tylnem wyjściem, a napotkawszy posterunkowego Wojtona, strzelił dwukrotnie, trafiając go w brzuch. Wojton śmiertelnie ranny jeszcze dwukrotnie wystrzelił do uciekającego bandyty, jednak nie trafił go. Wkrótce potem Wojton, przewieziony do szpitala w Nowym Sączu, zmarł wskutek ran postrzałowych. Morderca ujęty podczas następnej obławy, stanął w dniach 18, 19 i 20 grudnia ub. r. przed sądem wojskowym w Nowym Sączu, delegowanym z Krakowa. Akt oskarżenia zarzucał Zającowi prócz morderstwa dokonanego na osobie Wojtona, zbrodnię usiłowanego zabójstwa na osobach policjantów Józefa Sieleckiego, Józefa Ramzy, oraz st. przodownika Piotra Dyplewskiego, dalej występek dezercji, oraz występek przeciwko własności. Trybunał skazał Zająca na karę śmierci, który-to wyrok Sąd Najwyższy w dniu 11 bm. zatwierdził. P. Prezydent Rzeczypospolitej, któremu wyrok przedłożono, nie skorzystał z prawa łaski.

Zatwierdzony wyrok nadszedł w poniedziałek 18 bm. do Krakowa, gdzie Zając przebywał w więzieniu wojskowem. Zając przyjął ogłoszenie wyroku spokojnie, prosząc, by mu sprowadzono proboszcza z jego wsi rodzinnej ks. Bardla. Powiadomiony telefonicznie o życzeniu skazańca ks. Bardel, przybył wieczorem do Krakowa i udał się do więzienia, gdzie spędził kilka godzin w celi z delikwentem, udzielając mu pociech religijnych.

Wczoraj, we wtorek o godz. 6 mn. 40 rano, wyprowadzono skazańca z celi na miejsce stracenia. Przy egzekucji byli obecni: prokurator mjr dr Nuckowski, oficerowie korpusu sądowego, lekarz mjr dr Jaworski, kapelan wojsk. mjr ks. Marski, ks. proboszcz Bardel i oddział żołnierzy. Po odczytaniu wyroku przez prokuratora, mury więzienia rozbrzmiały echem salwy, która położyła kres życiu skazańca.

— Z KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA INTERNISTÓW. We czwartek 21 bm. odbędzie się posiedzenie naukowe Krakowskiego Towarzystwa Internistów w sali wykładowej kliniki medycznej U. J. o godz. 20-tej z następującym programem: demonstracje chorych z I i II kliniki wewnętrznej U. J. Prof. Dr Latkowski: Lues visceralis, Dr Szczeklik: Xantosis diabetica, Dr Dziuba: o leczeniu róży. Z Oddziału wewn. Szpitala wojskowego Ppłk. Dr Maciąg: Demonstracje preparatów.

— „BULWARY WOLNOŚCI“. Prezes Związku Przyjaciół Drzewek w Krakowie p. Syc wystąpił na onegdajszym wiecu właścicieli realności z wnioskiem, aby każdy właściciel domu w obrębie Krakowa ufundował conajmniej 1 drzewko na „Bulwarze Wolności“ bądź z własnych funduszów (koszt około 5 zł), bądź zebranych w realności. Wiec przyjął ten wniosek, a w razie uzyskania zgody zarządu miasta na tę akcję, sadzenie drzewek przez młodzież na odcinku obok parku Krakowskiego mogłoby się rozpocząć z wiosną tego roku.

— RUCH LUDNOŚCI KRAKOWA W GRUDNIU UB. R. W ciągu miesiąca grudnia 1928 r. zawarto w Krakowie małżeństw 189 (w listopadzie 239), w tem chrześcijańskich 124 (190). Urodziło się żywo dzieci 359 (354), nieślubnych 68 (69), w czem z małżeństw żydowskich rytualnych 26 (26). Wśród żywo urodzonych było chłopców 184 (174). W tym samym okresie czasu zmarło osób 356 (368), z czego miejscowych 264 (246). Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła osób 173 (210). Z przyczyn śmierci najwięcej przypada na gruźlicę 298 (w listopadzie 306), Żydów 58 (62).

— „NAPOLEONY“, CHOLEWKI I MIĘSO WOŁOWE. Zucker Salomon, zam. przy ul. Dietlowskiej l. 44 zgłosił do policji, że dnia 17 bm. między godz. 16 a 18 dostał się nieznany sprawca do jego składu z przyborami do pisania przy pomocy dobranego klucza lub wytrycha, skąd skradł pióra wieczne marki „Napoleon“ wartości około 340 zł. — Weisenblum Szymon, zam. przy pl. Groble l. 17 zgłosił, że między 15 a 17 bm. nieznany sprawca dostał się do jego pracowni szewskiej przy ul. Kilińskiego l. 17 przy pomocy dobranego klucza, skąd skradł około 70 par cholewek, ogólnej wartości 800 zł. — Gross Mojżesz kupiec, zam. przy pl. Wolnica l. 9 zgłosił, że dnia 18 bm. między godz. 13'30 a 14'45 dostał się nieznany sprawca do jatki z mięsem i skradł na jego szkodę większą ilość mięsa wołowego wartości 150 zł. Dochodzenia w toku.

-- FAŁSZOWAŁ OBRAZY. Czarnuchowski Jan (lat 37) z Krakowa aresztowany został przez wydział śledczy za oszustwo (fałszowanie obrazów artysty malarza Górskiego).

— WOJOWNICZA PARA. Raczkiewicz Władysław (lat 29) robotnik i Syman Bronisława (lat 24) robotnica, aresztowani zostali za niebezpieczne pogróżki i najście cudzego mieszkania.

— POŻARY. Wczoraj o godzinie 4 popołudniu straż pożarna interwenjowała na ul. Dietla l. 83, gdzie w mieszkaniu na II. p. zapaliła się ścianka między dwoma pokojami, od nieszczelnego pieca kaflowego Po wyrąbaniu 2 m kwadr. ścianki ogień ugaszono. O godzinie 6.20 wiecz. wezwano straż pożarną na ul. Grodzką l. 71, gdzie zapaliły się przewody elektryczne. Straż zabezpieczyła przewody i zawiadomiła o wypadku elektrownię.

— ZATRUCIA GAZEM SWIETLNYM doznała ubiegłej nocy Zofja Szofówna (lat 29), służąca w mieszkaniu przy ul. Kalwaryjskiej l. 5. Po przyprowadzeniu Szofównej do przytomności, przewiózł ją lekarz pogotowia ratunkowego do szpitala.

—•—

ZMARLI:

Todres Purisch l. 86, Izak Frey l. 79

— OSTATNIA REDUTA OBECNEGO SEZONU, w imprezie Związku Akad. „Przedświt—Haszachar“ zapowiada się znakomicie. Komitet przygotowuje niezmordowanie najdrobniejsze szczegóły, bacząc na to, by noc 2 go marca b. r. w Starym Teatrze pozostawiła na uczestnikach niezatarte wrażenie. W tych dniach rozpoczęto wysyłkę zaproszeń. — Wstęp na redutę będzie ściśle regulowany, tak celem doboru towarzystwa, jak uniknięcia tłoku. — Wszelkie reklamacje załatwiać będzie sekretarjat jeszcze tylko do wtorku, 26-go b. m., w lokalu przy ul. Stradom 15, między godz. 8—9 wiecz. Telef. 4541. Zaznacza się, że przedsprzedaż biletów za pośrednictwem osób z komitetu nie obejmuje biletów akad., które nabywać będzie można tylko przy kasie.

Granice powiatów wojew. krakowskiego nie będą zmienione

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 19. 2. Wobec pogłosek, krążących w Małopolsce zachodniej o zamierzonej decyzji ministerstwa spraw wewnętrznych co do zmiany granic powiatów województwa krakowskiego, grupa posłów z Małopolski zachodniej udała się do wiceministra Jaroszyńskiego z prośbą o wyjaśnienie faktycznego stanu sprawy.

W odpowiedzi wiceminister Jaroszyński - zaznaczył, że w roku bieżącym nie jest zamierzona jakakolwiek zmiana w podziale administracyjnym województwa krakowskiego. Natomiast powiaty, które dotąd samorządów nie miały, otrzymają je.

Katastrofy, nieszczęśliwe wypadki

Katastrofa samolotu kpt. Orlińskiego

Warszawa. 19. 2. Nad Józefowem (pow. błoński) zdarzyła się katastrofa samolotu, prowadzonego z Paryża do Warszawy przez znanego lotnika kpt. Orlińskiego. W pewnej chwili, gdy aparat znajdował się nad Józefowem, śmigło przestało działać i samolot runął na ziemię. Ludzie znajdujący się w samolocie wyszli cało z katastrofy. Jedynie mechanik pilot Br. Kozicki doznał złamania lewego ramienia oraz lekko poszwankowany został rzemieślnik K. Wróbel. Rannych przewieziono do Pruszkowa, a następnie do Warszawy.

Eksplozja w kopalni

Katowice. 19. 2. PAT. Na kopalni Ferdynand wydarzył się dziś śmiertelny wypadek, którego ofiarą padło 2 robotników. Wypadek spowodowany został eksplozją gazów po strzałach górniczych. Władze prowadzą dochodzenia.

Katastrofa w centrum Berlina

Berlin. 19. 2. PAT. W dniu dzisiejszym na jednej z głównych arteryj Berlina, mianowicie na tzw. Kurfürstendamm zderzył się autobus z samochodem ciężarowym, który wskutek zderzenia wjechał na chodnik, raniąc ciężko szereg przechodniów. Dwie ranne osoby musiano przewieźć do szpitala.

Zderzenie pociągów

Bruksela. 19. 2. PAT. Pociąg pasażerski zderzył się z pociągiem towarowym, przyczem dwie osoby zostały zabite, zaś 20 odniosło rany.

Olbrzymi wylew rzeki

St. Paulo. 19. 2. PAT. Niebywały od lat 40 wylew rzeki Tiete zniszczył na olbrzymiej przestrzeni plantacje kawy. 5 tysięcy domów stoi pod wodą. 25 tysięcy osób znalazło się bez dachu nad głową. Straty bardzo duże.

Ze świata żydowskiego

— **STAN ZDROWIA Dra WEIZMANNA.** Według doniesienia centralnego biura wszechświatowej organizacji sjonistycznej, prezydent dr. Chaim Weizmann cierpi na chorobę gardła oraz ogólne wyczerpanie, spowodowane wytężoną pracą. Dr. Weizmann szybko wraca do zdrowia i jego choroba nie budzi żadnych obaw.

— **SIR HERBERT SAMUEL O PRZYSZŁOSCI PALESTYNY.** Pierwszy Wysoki Komisarz Palestyny sir Herbert Samuel wygłosił w tych dniach w Londynie odczyt n. t. „Palestyna współczesna". Sir Samuel oświadczył m. in., iż Palestyna pod opieką mandatu brytyjskiego stać się może siedzibą trzech miljonów Żydów. Rok-rocznie wpływa na cele odbudowy Palestyny 700.000 funtów szterl. Język hebrajski, który się znajdował w stanie zaniku, staje się językiem potocznym kraju. W końcu sir Samuel poruszył sprawę naturalnych bogactw Morza Martwego, oświadczając, iż według obliczeń rzeczoznawców, z Morza Martwego wydobyć można minerałów wartości 800 miljonów funtów szterl.

— **ZGON 22-LETNIEGO KAPELMISTRZA ŻYDOWSKIEGO.** W Berlinie zmarł śmiercią nagłą, przeżywszy lat 22, kapelmistrz Levy-Diehm (Żyd). Młodemu kapelmistrzowi rokowano wielką przyszłość artystyczną. Zmarły był zaliczany do najbardziej utalentowanych dyrygentów scen niemieckich. Od dwóch lat Diehm był czynny, jako kapelmistrz miejskiej opery w Berlinie. Jeszcze w wieczór przed niespodzianym zgonem, zmarły dyrygował wystawieniem opery „Mignon". Levy-Diehm pochodził z Stuttgartu.

— **SESJA KONGRESU ŻYDOWSKO-AMERYKAŃSKIEGO.** Najbliższa sesja kongresu żydowsko-amerykańskiego odbędzie się w dn. 31 marca i 1 kwietnia br. w Atlantic-City. B. komisarz zdrowia publicznego Nowego Jorku dr. Louis Harris obrany został przewodniczącym komitetu dla kampanji na rzecz funduszu budżetowego kongresu żydowsko-amerykańskiego. Komitet postawił sobie za zadanie utworzenie funduszu w wysokości 100.000 dolarów, celem pokrycia budżetu kongresu w ciągu dwóch lat najbliższych.

— **SĄD PUBLICZNY NAD ANTYSEMITAMI W ROSTOWIE.** W obecności 1.500 robotników z kopalń węgla odbył się w Rostowie sąd publiczny nad kilku górnikami, którzy prześladowali robotników żydowskich w kopalniach. Swiadkowie zeznali, iż organizacje robotnicze czynne na terenie kopalń są na równi z antysemitami odpowiedziane za wykroczenia. Sąd jednogośnie uchwalił wykluczyć robotników Popowa i Matarkina ze wszystkich związków robotniczych [illegible] ostrej nagany antysemi[illegible] [illegible]

ROZMAITOSCI

Gdy się chce mieć smukłe nogi...

Proces, który się odbył w tych dniach w Paryżu wzbudzi napewno szerokie zainteresowanie wszystkich kobiet. Oto pani Zuzanna Geoffre, właścicielka dobrze prosperującego salonu mód w Paryżu, zaskarżyła znanego paryskiego chirurga Dujarriera o bardzo wysokie odszkodowanie. Pani Geoffre miała wyjść za mąż, ale jej przyszły mąż jest amatorem smukłych nóg. Tymczasem pani Geoffre miała nogi, które powszechnie nazywamy „kłockami". Zwróciła się więc do chirurga z zapytaniem, czy zapomocą zabiegu chirurgicznego nie będzie można uczynić nóg smuklejszemi. Dujarrier podjął się tego ciężkiego zadania, przeprowadził operację na razie na jednej nodze, ale pacjentka w międzyczasie zachorowała, groziło zatrucie krwi, trzeba więc było nietylko przerwać operację, ale nawet i tę jedną nogę amputować.

Sprawa oparła się o sąd, przyczem adwokat pani Geoffre bronił tezy, że chirurgowi nie wolno dla celów kosmetycznych dokonywać żadnych operacyj, natomiast zastępca chirurga utrzymywał, że operacja dokonana została wedle wszelkich reguł wiedzy i powołał na to rzeczoznawców Sąd odroczył rozprawę aż do przesłuchania rzeczoznawców.

—o—

ODSZKODOWANIE DLA SLATERA. Parlament angielski uchwalił onegdaj wypłacić Oskarowi Slaterowi, zasądzonemu przed 20 laty na dożywotnie więzienie pod zarzutem popełnienia zbrodni, a następnie uwolnionemu, ponieważ niewinność jego wyszła na jaw — 6000 funtów odszkodowania. Parlament odrzucił równocześnie wniosek, by tytułem kosztów sądowych wypłacić Slaterowi 1500 funtów, wychodząc ze założenia, że kwota 6,000 funtów jest wystarczającą, by zapewnić Slaterowi rocznie 1351 funtów.

MIĘDZYNARODÓWKA PRAWNIKÓW. Onegdaj rozpoczęły się w Brukseli obrady międzynarodowego związku adwokatów Do związku należą Belgja, Bułgarja, Francja, Węgry, Luksemburg, Polska, Rumunja, Szwajcarja, Jugosławja. Obecna konferencja zadecyduje o dopuszczeniu Austrji, Holandji i Argentyny Niemcy i Anglja oficjalnie nie należą do związku. Celem związku jest międzynarodowe porozumienie w rozmaitych kwestjach prawnych. W obradach bierze udział belgijski minister sprawiedliwości Janson, minister spraw zagranicznych Hymans i premjer Jaspar

Dokończenie wtorkowych obrad Sejmu

Po uchwaleniu wniosku Ch. D. w sprawie ubezpieczenia na starość referował pos. *Putek* poprawki senatu do ustawy o postępowaniu karno-administracyjnem. Poprawki przyjęto mimo sprzeciwu pos. *Zahajkiewicza* (Kl. ukr.). Z kolei referował pos. Putek wniosek Kl. ukr. o uchylenie niektórych artykułów dekretu o postępowaniu karno-administracyjnem. Sprawa została jednak przesądzona uchwleniem poprawek senatu.

W obronie niezawisłości sędziowskiej

Następnie toczyła się długa dyskusja nad sprawozdaniem komisji prawniczej o wnioskach zmierzających do *zmiany licznych postanowień dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie ustroju sądownictwa.* Dłuższe przemówienie wygłosił *pos. Liebermann*, który wystąpił w obronie niezawisłości sądów. Mówca stwierdza, że dekret Prezydenta uzależnia sądy od administracji. W tradycji polskiej sędzia zawsze był niezawisły i zasadę tę uszanowali nawet zaborcy. Tylko p. minister Car chce zasadę tę podważyć. Mówca żywi nadzieję, że Sejm pozostanie wierny tradycji narodu polskiego.

Min. sprawiedliwości p. *Car* polemizuje z posłem Liebermannem, starając się wykazać, że dekret prezydenta nie oznacza zachwiania zasady niezawisłości sędziowskiej.

Po przemówieniu pos. *Podolskiego* (BB) dalszą dyskusję nad tą sprawą odroczono.

Rejestracja inwalidów przedłużona

Z kolei uchwalono w pierwszem i drugiem czytaniu wniosek pos. Hellera (Koło Żydowskie) w sprawie przedłużenia terminu rejestracji inwalidów do roku 1930.

O węgiel dla ubogiej ludności

Następnie pos. *Kowalski* (PPS) uzasadniał nagłość wniosku w sprawie zaopatrzenia ubogiej ludności w węgiel.

Minister spraw wewnętrznych gen. **Składkowski** stwierdza, że rząd uczynił wszystko, co było w jego mocy dla zaopatrzenia ludności w węgiel. Na przyszłość postaramy się bardziej nasycić węglem różne instytucje. Sądzę jednak — oświadcza minister — że mrozy takie nie prędko nas czekają i synowie nasi będą nad tem dyskutowali.

Nagłość wniosku PPS uchwalono jednomyślnie.

Wśród odczytanych z końcem posiedzenia wniosków znajduje się również wniosek trzech klubów lewicy w sprawie pociągnięcia do odpowiedzialności ministra skarbu za przekroczenia budżetowe. Marszałek oświadcza, że zgodnie z art. 5 ustawy o Trybunale Stanu podda wniosek ten pod obrady Sejmu najdalej do dni ośmiu.

Na tem posiedzenie zamknięto. Następne posiedzenie w piątek.

Pos. Rauscher u marszałka Piłsudskiego

Warszawa. 19. 2. Sin. Marszałek Piłsudski przyjął we wtorek w południe na dłuższej audjencji posła niemieckiego w Warszawie Rauschera, który w tych dniach wrócił z Berlina.

Po zamknięciu kroniki

OCHRONA PRZED POWODZIĄ

Wczoraj wieczorem odbyło się w biurze dyrektora robót publ. inż. Dudeka posiedzenie wojewódzkiego komitetu powodziowego pod przewodnictwem wojewody Dra Kwaśniewskiego, przy udziale reprezentantów województwa, dyrekcji robót publicznych, regulacji Wisły, wojskowości, magistratu, kolei i poczt. Przedmiotem obrad była sprawa poczynienia odpowiednich zarządzeń dla uchronienia województwa krakowskiego i m. Krakowa od skutków grożącej z wiosną powodzi. Ustanowiono stałych delegatów poszczególnych władz do komitetu powodziowego, który rozpoczął swe agendy i prowadzić je będzie w permanencji przy biurze dyrekcji robót publ.

Prace rzeczoznawców reparacyjnych utknęły

z powodu braku — programu

Berlin, 19 2 PAT. Prasa berlińska w dzisiejszej depeszy z Paryża donosi, że w obecnych rokowaniach, *powstały pierwsze trudności, wynikające z tego, że dotychczas nie został ustalony konkretny program prac konferencji.* Żadna strona dotychczas wbrew oczekiwaniom rzeczoznawców amerykańskich *nie zdecydowała się na wystąpienie z konkretnemi cyfrowo propozycjami.* Jak twierdzi „Vorwärts“ powstała wskutek tego w poniedziałek rano pewna luka, którą zapełniono w ten sposób, że jeszcze raz wzięto pod obrady pewne kwestje rozważane w tygodniu poprzednim. Delegacja niemiecka uzyskała w ten sposób możność uzupełnienia swoich poprzednich wywodów, *w sprawie niemieckiej zdolności płatniczej.* Ponieważ jednak okazało się, że przy dotychczasowej metodzie obrad, nie będzie można posuwać się dalej i ponieważ żadna z delegacyj nie chciała ze swej strony podjąć inicjatywy, postanowiono nie odbywać posiedzenia popołudniowego.

Delegacje poszczególne uzyskały dzięki temu możność porozumienia się w sposób nieoficjalny, co do programu prac najbliższych posiedzeń. Utworzoną została *specjalna komisja* mianowicie z dwóch osób prezydenta Banku Rzeszy *Schachta* i delegata angielskiego Jozuego *Stampa*, która ma opracować program prac dalszych. Głównie chodzi o ustalenie kolejności, w jakiej poszczególne zagadnienia mają być zlikwidowane.

„Berliner Tagblatt“ twierdzi, że program opracowany przez Schachta i Stampa zostanie przedłożony w nieoficjalnej formie pozostałym delegatom tak, iż przy oficjalnej dyskusji nad tym programem nie natrafi on na sprzeciwy z żadnej strony.

Ruch rewolucyjny w Meksyku

Wysocy dygnitarze na czele rewolucji — Powstańcy żądają wygnania Callesa.

Wiedeń, 19. 2. PAT. Dzienniki donoszą z Meksyku, że przeciwko rządowi prowizorycznemu prezydenta Gil'a wybuchła w północnych stanach Meksyku rewolucja, którą dowodzi kilku generałów. **Spiskowcy mają zamiar dokonać zbrojnego zamachu stanu z początkiem marca.** Meksykański minister wojny wyjechał do stanów północnych, celem objęcia komendy nad tamtejszemi wojskami rządowemi. **Ruch rewolucyjny w północno-zachodnich stanach Meksyku zatacza coraz szersze kręgi.** Głównodowodzący stanu Sonora, gen. Manzo, stoi na czele rewolucji. Według niepotwierdzonych dotychczas wiadomości, **rozporządza on 8 tysiącami żołnierzy.** Gubernator cywilny stanu Topete przyłączył się również do ruchu rewolucyjnego i wystosował do prezydenta Gil'a ultimatum, domagające się wygnania dotychczasowego prezydenta Callesa, ministra wojny Avaro i byłego ministra pracy Moronesa. W razie wypełnienia tych postulatów, ruch rewolucyjny natychmiast zostanie zlikwidowany.

Z TEATRU, LITERATURY i SZTUKI

— **KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI.** Dziś, we środę „Golem“ H. Leiwika. w inscenizacji i reżyserji Marka Arnsteina. Czysty dochód z dzisiejszego przedstawienia przeznaczony na rzecz Stow. „Ochrona dla biednych chorych“.

Próby z „Rasputina i Carycy“ Alekseia hr. Tołstoja dobiegają końca. Tragikomedja ta grana z olbrzymiem powodzeniem na wielskich scenach europejskich była przed rokiem największą sensacją Berlina — gdzie rolę Rasputina grał Paweł Wegener. Na naszej scenie „Rasputina i Carycę“ wystawia świetny reżyser „Golema“ Marek Arnstein. Rasputina gra p. Kadysz, zaś cara Mikołaja — p. Chasz. Premjera „Rasputina“ w sobotę.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś we środę i następne dni tygodnia z niezmiennem powodzeniem malownicze widowisko Sardou „Madame Sans Gene“. Próby z „Niespodzianki“ Rostworowskiego pod kierunkiem autora i reż. Sosnowskiego dobiegają końca.

— **WESELE NA KURPIACH,** wspaniałe widowisko ze śpiewami i tańcami, cieszące się wszędzie nadzwyczajnem powodzeniem, czego dowodem, że w Warszawie grane było z górą 100 razy, a we Lwowie przez dwa tygodnie dwa razy dziennie. a które w Krakowie w wykonaniu świetnego zespołu, pod dyrekcją i reżyserją dyr. Tadeusza Skarżyńskiego zdobyło sobie ogólny zachwyt i dało możność naszemu miastu poznania zwyczajów i obrzędów ludu puszczańskiego, dane będzie po raz trzeci dziś, tj. we środę, 20 bm., a nadto we czwartek, 21 bm. i po raz ostatni w piątek, 22 bm. o godz. 8 wiecz w Starym Teatrze. Bilety na czwartek i piątek w cenie od Zł. 1—8 są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

— **OSTATNIE DNIE WYSTAWY OBRAZÓW B. CUKIERMANA.** Wystawa obrazów znanego malarza Bencjona Cukiermana, która cieszyła się także i w Krakowie dużem powodzeniem i żywem zainteresowaniem, zostanie za kilka dni zamknięta. Cały szereg osób z wielką sympatją i szczerym podziwem oglądało piękne i wielkimi walorami artystycznymi odznaczające się dzieła Cukiermana. Wystawę odwiedziły również liczne ekskursje szkolne wraz z nauczycielami. Zaznaczyć należy, że mimo obecnych ciężkich czasów i mało naogół chętnej do kupna dzieł sztuki publiczności krakowskiej — liczne obrazy i grafiki Cukiermana zostały zakupione. Jest to chyba najlepszy dowód wziętości i popularności Cukiermana. — Wystawa potrwa jeszcze kilka dni.

— **KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH** (rynek gł. A—B, l. 39), czwartek, 21 bm. prof. Uniw. Dr. H. Willman-Grabowska: Fakiryzm, Faust i Prawda. Pocz. o godz. 7 wiecz.

ZGON MATKI MOISSIEGO. Onegdaj zmarła we Wiedniu w 87 roku życia matka znakomitego aktora Aleksandra Moissiego, który bawi obecnie na gościnnych występach w Ameryce. Moissiego zawiadomiono telegraficznie o śmierci matki.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

W sobotę premjera „Rasputin“.

TEATR IM. J SŁOWACKIEGO

Środa: „Madame Sans Gene“.

TEATR REWJOWY „GONG“ (UL. RAJSKA) (codziennie dwa przedstawienia o g. 7-ej i 9-ej)

Środa: „Nie ściskaj mnie“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

BAGATELA: „Prywatne życie pięknej Heleny“

CORSO: „Wyjęty z pod prawa“ w gł. roli F. Tempson.

NOWOŚCI: „Serenada“.

SZTUKA: „Yoschiwara — Jacht rozkoszy“.

UCIECHA: „Carewicz“.

WANDA: „Czarna róża“.

WARSZAWA: „Mężczyźni wolą blondynki“.

WYSTAWA OBRAZÓW B. CUKIERMANA

otwarta jeszcze przez kilka dni w sali „Solidarność“ (Zielona 10, II. p.) od godz. 10 rano do 8 wiecz.

— **POSIEDZENIE KOMITETU PAŃ „REDUTY PRZEDSWITU“** odbędzie się dziś, we środę dnia 20 bm. o godz. 6 wiecz. w sali „Solidarność“ przy ul. Zielonej 10.

— **KONWENT SENJORATÓW ŻYD. KORPORACYJ AKAD.** urządza w sobotę dnia 23 bm. od godz. 5—1 w nocy five o'clock w salach Ż.D.A. dla członków i zaproszonych gości.

— **Z.S.M.R. „MASADA“.** Dziś we środę o godz. 7.15 dalszy ciąg referatu tow. Diamanta, p. t. „Rewizjonizm, jego przyjaciele i wrogowie“.

— **ŻYD. ZW. AKAD. „CHEJRUTH“** (Sebastjana 7, w podworcu na lewo), dziś we środę 20 bm. o godz. 7.30 wiecz. referat kol. H. Webera, n. t. „Zagadnienia kultury robotniczej“. Goście mile widziani.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc marzec br.

Z powodu zgonu błp. **Józefa Hoffmanna** w Wadowicach składa ciężko dotkniętej Rodzinie wyrazy głębokiego współczucia

363x **Czytelnia żydowska w Wadowicach.**

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 19. 2. 1929. **Akcje słabiej. Dolar bez zmiany.**

Akcje bankowe: Bank Polski 175.

Akcje handlowe: Tohan 12.50.

Akcje przemysłowe: Zieleniewski 139, Azot 3.50, Chodorów 202.50, Elektrownia 67.

Papiery procentowe: 5-proc. Prem. Poż. dolarowa 108.75, 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna 112.75—113.

Zebranie giełdowe cechowało tendencję nieco słabszą. Ruch panował stosunkowo mały. Słabiej notowano Zieleniewskiego, Elektrownię a w szczególności Chodorów. Jedynie silniejszą chęcią kupna cieszył się Bank Polski po kursie zwyżkowym. Reszta papierów bez zmian. Papiery procentowe utrzymane przy nieco większych obrotach 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjną. Obroty na ogół małe.

Na pogiełdzie znacznie zniżkował Ćmielów w płaceniu 1.80, z innych papierów robiono w małych ilościach Cegielskim po kursie 40.50, Lokomotywami 60 i Gaz. wschodniemi 26.75.

Waluty i dewizy oficjalnie bez zainteresowania. Na rynku walut i dewiz sytuacja bez zmiany. Podaż dostateczna przy małem zapotrzebowaniu. Nastrój spokojny. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88—8.888 i pół, czeki bankowo 8.90 a jedna czwarta do 8.90 i trzy czwarte. Warszawa dol. 8.87 i trzy czwarte do 8.88 i pół, czeki 8.89 i trzy czwarte do 8.90 i jedna czwarta. Lwów dol. 8.88—8.88 i pół, czeki 8.90—8.90 i pół. Katowice dol. 8.88—8.88 i trzy czwarte czeki 8.90—8.91. Kurs Banku Polskiego za waluty i dewizy niezmieniony.

Giełda warszawska

Warszawa, 19. 2 PAT. **Akcje:** Bank Dyskontowy 158, Bank Polski 176, 178 i pół, 177 i pół, Bank Sp. Zar. 85, Kijewski 96, Siła i Światło 135, 136, Cukier 43 i pół, 43, Firley 52, Bank Małopolski 27, Węgiel 90 i pół, 91, Nobel 21 i pół, Ostrowiec 104 i pół, 105, Parowozy 31, 31 i pół, Rudzki 41, Starachowice 35 i trzy czwarte, 34 i trzy czwarte, Haberusch 215.

Dewizy: Belgja 123.85, 124.16, 123.54, Holandja 357.35, 358 i jedna czwarta, 356.45, Londyn 43.27 i trzy czwarte, 43.38 i pół, 43.17, Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88, Paryż 34.83 i trzy czwarte, 34.92 i trzy czwarte, 34.75, Praga 26.43, 26.42 i pół, 26.49, 26.36, Szwajcarja 171.52, 171.95, 171.09. Włochy 46.67, 46.79, 46.55, Marka niem. 211.80. **Pożyczki** 4-proc. perm. poż. inwest. 113, 113 i pół, 112, 5-proc. dolarowa 108 i pół, 109, 107, 5-proc. konwersyjna 67, 5-proc. kolejowa 59, 6-proc. dolarowa 85, 10-proc. kolejowa 102 i pół.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 19. 2 PAT. Waluty i dewizy: Amsterdam 284.54—285.54, Berlin 168.70—169.20, Budapeszt 123.92—124.22, Bukareszt 4.23 i pół do 4.25 i pół, Nowy Jork 710.75—71.95, Paryż 27.74 i pół do 27.84 i pół, Warszawa 79.63 i pół do 79.91 i pół, Zurych 136.63—137.13. Amerykańskie 708.70—712.70 Niemieckie 168.45—169.05, Francuskie 27.87—28.03, Włoskie 37.10—37.26, Jugosłowiańskie 12.43—12.49, Szwajcarskie 136.28—137.08, Czeskie 21.03—21.15, Węgierskie 123.83—124.23.

Papiery wartościowe: Renta majowa 0.929, Renta lutowa 0.915, Kompas 15.6, Merkury 22, Północna 1170, Goleszów 280, Cement 125, Zieleniewski 114.50, Fanto 6.1, Karpaty 11.65, Galicja 60.

Giełda zurychska

Zurych, 19. 2 PAT. Paryż 20.30 i pół, Londyn 25.23 i trzy ósme, Nowy Jork 5.20. Belgja 72.28, Włochy 27.22 i pół, Hiszpanja 79 i jedna czwarta, Holandja 208 i jedna czwarta, Berlin 123.45, Wiedeń 73.05, Sztokholm 139, Oslo 138,67 i pół, Kopenhaga 138.70, Sofja 3 i trzy czwarte, Praga 15.41 i pół, Warszawa 58.30, Budapeszt 90.67, Białogród 9.12 i trzy czwarte, Ateny 6.73, Konstantynopol 2.57, Bukareszt 3.10 i pół, Helsingfors 13.10, Buenos Aires 219.

— **SEKCJA GIER SPORTOWYCH ŻKS MAKKABI** wzywa swych członków do zjawienia się w sali gimnastycznej gimnazjum żydowskiego przy ul. Brzozowej, we czwartek 21 bm., celem ustalenia składu drużyn, które wezmą udział w turnieju KOZGS w dniach 23 i 24 bm. Trening zawodników o godz. 5 wiecz., trening zawodniczek o godz. 6.30 wiecz.

Magistrat stoł. król. m. Krakowa
ogłasza

Przetarg ofertowy

na dostawy i roboty dla Gminy m. Krakowa (Ekonomat m.), na okres 3 lat budżetowych, t. j. od kwietnia 1929 do 31 marca 1932.

Potrzebna jest dostawa:

1) przyborów kancelaryjnych, t. j. papieru, kopert, taśmy do maszyn i t. p.;
2) kożuchów;
3) butów i podszyć;
4) ścierek i ręczników;
5) mioteł ryżowych oraz szczotek ryżowych i włosiennych,

oraz wykonanie robót:

6) drukarskich;
7) introligatorskich;
8) stolarskich (urządzenie biur i szkół oraz naprawa sprzętów);
9) krawieckich (szycie mundurów).

Na dostawę innych artykułów oraz na wykonanie drobniejszych robót, rozpisuje się równocześnie przetarg ograniczony.

Warunki przetargu można przejrzeć oraz odnośne formularze, jakoteż wszelkie informacje, otrzymać można w Ekonomacie m. (gmach Ratusza m. II. p. ofic., biuro Nr. 38) codziennie, z wyjątkiem niedziel, w godzinach od 12—14. Na żądanie egzemplarze warunków przesłane będą pocztą za nadesłaniem kwoty 2 zł. w znaczkach pocztowych

Na każdą z powyższych dostaw, względnie robót należy wnieść osobną ofertę. Oferty pisemne, na przepisanych formularzach, w zamkniętych kopertach, na których wyszczególnić należy, na jakie dostawy względnie roboty opiewają, z podaniem ceny w złotych, loco magazyn Ekonomatu m., oraz z dowodem złożenia w Kasie miejskiej wadjum, wnosić należy do dnia 7 marca b. r. do godziny 11 przed południem, do rąk Kierownika Ekonomatu m. Komisyjne otwarcie ofert na wszystkie dostawy i roboty nastąpi w tymże samym dniu o godzinie 12 w południe.

Gmina zastrzega sobie prawo dobrowolnego wyboru oferenta bez podania powodów, jak i prawo częściowego przyjęcia oferowanej dostawy względnie roboty.

Kraków, dnia 15 lutego 1929.

Prezydent miasta:
w z. Ostrowski mp.



Dr. praw z kilkuletnią praktyką i ukończoną praktyką sądową

POSZUKUJE POSADY

od 15 lutego br. Zgłoszenia pod „Z" do Administracji „Nowego Dziennika"

Reklama dźwignią handlu!

Wolne posady

INFORMATORA-korespondenta na Kraków poszukuje Biuro Informacyjne Związku Wierzycieli, Kraków, Mikołajska 6. Obeznani z czynnościami w dziale informacyjnym mają pierwszeństwo. 367x

POSZUKUJE się panny do biura, znającej dobrze buchalterję oraz korespondencję polsko-niemiecką. Reflektuje się tylko na siłę kwalifikowaną. Zgłoszenia z podaniem referencyj i warunków pod „S. K." do Adm. „N. Dziennika". 371x

EKSPEDJENT rutynowany z działu męsko-modnego i obuwia poszukiwany. Oferty pod „Rutynowany" do Biura ogłoszeń Stattera, Rynek L. 8. 364er

Posad poszukują

RUTYNOWANY agent z branży kolonjalnej i cukierniczej poszukuje zastępstwa. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Branża obojętna". 318g

Sprzedaż

NARCIARSKI ekwipunek (komplet) okazyjnie do sprzedania. Zgłoszenia pod „Narty" do Adm. „N. Dziennika". 369x

Różne

POŻYCZKI 2.000 3.000 dolarów poszukuje poważna firma, zabezpieczając na I. hipotece domu 8-krotnej wartości. Zgłoszenia: Architekt, ul. Dietla 95, tel. 2102. 373x

ZAKOPANE. Pensjonat „Anastazja", dom komfortowy, słoneczny, ceny zniżone. 368x

NADBUDÓWKI, rekonstrukcje przeprowadza z załatwieniem pożyczki prywatnej na I. hipotece na realnościach w Krakowie lub Podgórzu. — Zgłoszenia pod „Inżynier" do Adm. „N. Dziennika". Oprócz innych pożyczek stoją do dyspozycji 2.000 dolarów na I. lub II-gą hipotekę. 356x

LEKCJE modnych robót ręcznych Zakład haftu i endl. „EMKA" Pędzichów 3, sklep.

ABRAHAM Metzger, ur. 1893 r., unieważnia zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Jarosław. 370x

IZAK Trutyna, Frysztak, unieważnia skradzioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Rzeszów. 372x

Matrymonjalne

ZDOLNY fachowiec z branży futra, przystojny, lat 28, poszukuje tą drogą inteligentnej panny z kapitałem do 3.000 dol., celem rozszerzenia swego interesu futra w miejscowości kuracyjnem w Czechach. — Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Weltkurort". 314g

POPOŁUDNIOWE KURSA GOTOWANIA dla Pań (3-cia serja), a mianowicie Kurs pieczenia ciast i tortów, oraz **KURS GOTOWANIA** ze specjalnem uwzględnieniem potraw jarskich i bezmięsnych, — rozpoczynają się w najbliższych dniach w **OGNISKU PRACY, KRAKÓW, UL. MIKOŁAJSKA 9, II. piętro.** Wpisy i informacje codziennie, z wyjątkiem sobót między godz. 10—2 przedpołudniem.

MIESIĘCZNIK ŻYDOWSKI

„NARÓD"

Nr. 3—4 (podwójny) str. 72

TREŚĆ:

Adres: Wyd. „Naród", Warszawa, Skrz. pocztowa 500, — P. K. O. 18282.
Abonament roczny 6 zł., półroczny 3 zł. 20 gr. kwartalny 1 zł. 70 gr.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana